Nr. 219 Środa 4 Września 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 1… zł., półrocznie 8 … kwartalnie … miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie … zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety L…" … ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują … czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i mi… … 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 …

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen… ki…, …wi po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 września

Tym razem sprawdzić się może wiadomość o powrocie Midhata baszy do ojczyzny. Za późno opamiętał się sułtan i to właśnie wzbudza wiarę w powrót Midhata, bo w Turcyi od czasu Abdul Azisa spóźnianie się we wszystkiem, co jest pożytecznem a nawet niezbędnem, weszło formalnie w system. Gdyby Midhat basza wrócił był do Stambułu podczas bohaterskich i zwycięzkich walk Osmana baszy, kiedy była dobra pora do przekonania Europy, że jak na polu walki tak i w rządach Turcya może jeszcze ostać się i wejść na lepsze tory — sułtan nie potrzebowałby dziś wyrzucać sobie, że nie uczynił wszystkiego, co uczynić należało dla powstrzymania katastrofy. Jeszcze i po tej katastrofie ale przed zwołaniem kongresu berlińskiego powrót Midhata baszy do steru miałby był wielkie znaczenie, większe przynajmniej niż dzisiaj, gdy już nic się ocalić nie da.

Dla Midhata baszy, dla aureoli, jaką otoczono go słusznie czy niesłusznie, może to i lepiej się stało, że powrót następuje tak późno. Od Midhata baszy wymagano wszystkiego: zwycięztw na polu walki i wewnętrznego odrodzenia ojczyzny, a to było już może niemożliwem od chwili rozbicia się konferencyi stambulskich. Dziś świat muzułmański wielbi Midhata jako genialnego męża stanu, który byłby ocalił ojczyznę, gdyby nie niesprawiedliwa banicya. Nawet zagranica po części podziela tę opinię. Przyjmie się ona w historyi i postać Midhata baszy będzie może zawsze opromienioną aureolą wyższego patryotyzmu.

Dziś Midhat basza ma przed sobą także wielkie i piękne zadanie, a niepowodzenia nie są już tak groźne dla jego powagi, bo wielbiciele zasłonią go w danym razie tem, że poruczono mu spełnienie zadania wprost niemożliwego. I rzeczywiście niemożliwem byłoby zadanie Midhata baszy, jeżeliby mu kazano naprawić wszystko, co się w Turcyi stało od czasu jego wyjazdu. Niepowrotnie przepadło wszystko, co Turcya straciła w traktacie berlińskim, a dziś chodzić może tylko o to, aby wyrwać państwo z agonii i nie dopuścić do tego, by traktat berliński znalazł wkrótce epilog zapowiadany tak otwarcie przez pewnych dyplomatów rossyjskich na wschodzie, a mianowicie przez ks. Dondukow-Korsakowa.

W takich granicach skromnych Turcya może być zbawiona a Midhat basza jest niezawodnie najlepszym wykonawcą takiego zadania. Jeżeli tylko powiedzie mu się zaprowadzić w całem państwie takie reformy, jakie zostawił po sobie w prowincyach niegdyś jego zarządowi poruczonych, to już w Turcyi zmienią się stosunki do niepoznania. Państwo ottomańskie wygląda niepokaźnie na karcie europejskiej po świeżej utracie kilku prowincyj, ale jeżeli weźmiemy pod rozwagę cały obszar azyatyckich krajów i całą ich ludność, to Turcya zawsze jeszcze posiada warunki po temu, aby stała się kiedyś nietylko państwem silnem lecz nawet mocarstwem, którem dotąd była nominalnie.

Midhat basza znajdzie w swoich pracach reformatorskich potężne poparcie, wobec którego nawet kaprysy sułtańskie mogą się rozbić. Wpływ angielski stanowi obok ludności to poparcie a zapewne i sam powrót Midhata baszy do Stambułu będzie dziełem tego wpływu. Anglia chce podnieść azyatyckie posiadłości Turcyi, aby znaleźć tam punkt oparcia przeciw wszelkim planom zaborczym Rossyi. Anglia chce nadto zorganizować Rumelię w ten sposób, aby była wzorem dla Bułgaryi organizowanej po rossyjsku. Interes Anglii zbiega się w obu kierunkach z interesem Turcyi, a Midhat basza, solidaryzując się zupełnie z tendencyą angielską, nie uchybiłby swojej powadze i sławie pierwszego męża stanu w Turcyi.

Sprawy sejmowe.

(Fundacya dla rękodzielników.)

(×) Na cele wystawy krajowej, która w roku ubiegłym odbyła się we Lwowie przeznaczył Sejm z funduszu krajowego dwie subwencye: jednę w kwocie 5000 zł. uchwałą z dnia 26 kwietnia 1876 a drugą w kwocie 6000 zł. uchwałą z d. 24 sierpnia 1877. Pierwszą subwencyę podniósł komitet wystawy z kasy krajowej i użył jej na swoje potrzeby, drugiej zaś nie podniósł wcale, gdyż jak wiadomo, finansowe rezultaty wystawy prześcignęły nawet najśmielsze oczekiwania. Po ostatecznem zamknięciu rachunków nadwyżka dochodów wynosiła z doliczeniem obu subwencyj 17.750 zł.

Mając tak znaczny fundusz w swem ręku komitet wystawy wziął pod rozwagę kwestyę, na jaki cel użyć należy nadwyżki dochodów. Chcąc po pierwszej krajowej wystawie zostawić pamiątkę trwałą a przytem produkcyjną, komitet wystawy przyjął na posiedzeniu z dnia 17 lutego b. r. następującą uchwałę: „Zwrócić kasie krajowej całą przez Sejm na cele wystawy krajowej przyznaną subwencyę w kwocie 11,000 zł. a podniósłszy tę sumę przez dodatek z funduszów wystawy w wysokości 3000 zł. do łącznej kwoty 14.000 zł., zanieść do Wydziału krajowego gorącą prośbę, by u Sejmu wyjednał, ażeby z całej tej kwoty stypendya „fundacyi wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej z r. 1877 dla tych rzemieślników i przemysłowców krajowych utworzone były, którzy już zawodowo w kraju wykształceni, wiedzę swą za granicą uzupełnić pragną."

Uzasadniając swoją propozycyę komitet wystawy podnosi przedewszystkiem, że przystępując do urządzenia wystawy krajowej, nie uważał samej wystawy za cel ostateczny, lecz za jeden ze środków dozwalających zbadać stan produkcyi krajowej i z porównania tego stanu z siłami produkcyjnemi wyprowadzić wniosek, gdzie i w jakim kierunku i w jaki sposób produkcyę krajową wspierać należy. Wystawa krajowa przekonała wszystkich, że jakkolwiek przemysł i rękodzielnictwo w porównaniu z stosunkami krajów zachodnich, u nas jeszcze na niskim stopniu się znajdują, mimo to posiadają dość sił produkcyjnych, które tylko wydoskonalić potrzeba, ażeby stały się trwałą podstawą rozwoju, że jednem słowem kraj nasz wytwarzać może własnemi siłami i z własnego materyału wiele płodów przemysłu i rękodzielnictwa, które dotąd ze szkodą dla gospodarstwa krajowego z zagranicy sprowadzane bywają.

Kraj nasz, jak słusznie podnosi komitet wystawowy, nie podaje dotąd dostatecznych środków należytego wykształcenia najważniejszemu z czynników produkcyi t. j. samemu producentowi w zawodzie przemysłowym a przedewszystkiem rękodzielniczym. Kiedy do wykształcenia się w innych zawodach ludzie pracy uzyskać mogą pomoc materyalną w dość licznych chociaż nie zawsze wystarczających stypendyach, z których tak w kraju jak przy dalszem kształceniu się za granicą korzystać można — rękodzielnik choćby najzdolniejszy od czasu zniesienia instytucyj cechów nie ma żadnej pomocy przy fachowem kształceniu się w swoim zawodzie za granicą. Dopóki ta instytucya istniała, rzemieślnik zdolniejszy mógł łatwiej dostać się za granicę i z wędrówki swej odnosił korzyści. Wędrówka taka stała się niejako regułą dla rzemieślników zdatniejszych a cechy popierały ten zwyczaj, utrzymując gospody, które rzemieślnikom wędrówki odbywającym dawały przytułek i umieszczenie. Rzemieślnik pracując w ten sposób u różnych majstrów rozszerzał swoje wiadomości, poznawał rożne ulepszenia postępowe, różne

Wycieczka na Czarnohorę.

(Dokończenie.)

Jesteśmy tedy na Zaroślaku u stóp Howerli. Nocować możemy albo w *staji*, mieszkaniu pastuchów, pasących tu latem bydło i owce, albo w *kolibie*, która także zawdzięcza istnienie swoje Towarzystwu tatrzańskiemu, ale niczem się nie różni od koliby zawojelskiej. Staja, jest to rodzaj drewnianej chałupy bez pieca i okien, z okienkiem tylko w dachu dla wypuszczania dymu, który się podnosi z wiecznie płonącego w środku ogniska. Ale dym ten, zanim znajdzie drogę do okienka w górze, zagląda przedtem do oczu wszystkich mieszkańców staji, i to jest główną przyczyną, że wolimy mokrą kolibę, jak suchą ale dymną staję.

Słońce już zaszło, kiedy się rozkładamy na nocne obozowisko. Pierwszy rozkaz wydany góralom przez naszego naczelnika wyprawy brzmi:

— Rozłożyć ogień!

Przed długą kolibą, podzieloną na dwa apartamenta — o tyle do lóż podobne, że są jedną stroną otwarte ku bardzo pięknemu widokowi — na całej długości rozpala się ogień. Skwierczą kłody mokre, ale żywiczne, i wszystko, co żyje, zabiera się do suszenia odzienia, koców, chustek, butów itp. Przepisy towarzyskiej przyzwoitości, obowiązujące w dolnym świecie, tu znacznym ulegają poprawkom. Nietylko wolno, ale nakazano pod surową odpowiedzialnością wszystkim mającym przemoczone obuwie, zdjąć je i wysuszyć przy ogniu, bez względu na to, że podobna operacya dokonać się może w obliczu obojga płci. Grzeją się więc przy ogniu małe pończoszki obok wielkich bucisków, a z rozwieszonych koców para bucha kłębami. Następnie wysuszone koce rozścielają się w kolibie, i zaczyna się uczta wieczorna, w której szynka, ser, kury i słonina węgierska, odgrywają najważniejszą rolę, ale nic tak nie smakuje, jak w kociołku uwarzona herbata.

Kładziemy się spać, ale ogień ma się palić całą noc. Dobroczynny wieczorem, w nocy staje się dokuczliwym opiekunem. Naprzód od czasu do czasu pozwala sobie zakurzyć nam do koliby, powtóre zbyt nas przypieka z jednej strony, podczas gdy z drugiej strony owiewa nas zimny wiatr, z łatwością przedzierający się przez iglaste poddasze. Nie chcąc się nawpół upiec, a nawpół zamrozić, wynoszę się za kolibę, i tam noc przepędzam.

Słońce wschodzi, cudowny ranek rzeźwi, i jak odrodzeni siadamy na konie i podjeżdżamy jeszcze trochę do samego wejścia na Howerlę. Następnie rozstajemy się z końmi, które idą inną drogą, i mają na nas czekać na dalszych szczytach Czarnohory, sami zaś drapiemy się na Howerlę. Góra wysłana miękką ziemią, z pod której wysterczają kamienie, i porosła trawą, wśród której kwitną dzwonki, róża alpejska i inne kwiaty górskie; wejście strome, ale nietrudne i wcale niestraszne. W miarę wdrapywania się w górę coraz rozleglejszy otwiera się horyzont, naturalnie tylko od strony północnej, południowa bowiem, węgierska połowa horyzontu zakryta przed nami wypukłą piersią Howerli. Nad nami rozlewa się błękit przepysznie ozłocony słońcem, pod nami w dolinach gęste białe mgły leżą ocembrowane wyższemi wzgórzami, niby jeziora ze srebrnej piany. Wszystko to nam po wczorajszej posępnej drodze tem piękniejszem się wydaje. Ale gdy słońce pali, wiatr zimny śmiga nas od północy i zdaje się podpędzać w górę. Drapiemy się bez ustanku, zdyszana pierś pracuje jak miech kowalski, a tymczasem wierzchołek, który już zdawał się być niedaleko przed nami, znów się odsuwa i zdaje się żartować z naszego zmęczenia. Prawie pod samym szczytem wytryska źródło, nazwane źródłem Dobosza, którego imię żywo dotychczas przechowuje się w tutejszych górach. Czysta jak kryształ woda zdaje się tem smaczniejszą, że straszne nas pali pragnienie; nie wolno nam jednak zaraz przytknąć ust do szklanki, i musimy przedtem zanurzyć dłonie w źródle.

Pokrzepieni, wspinamy się dalej do bliskiego już szczytu, i nareszcie stajemy tam, albo raczej padamy, po półtrzeciagodzinnem, wytężonem drapaniu się w górę. Kupa kamieni z palem drewnianym, wśród niej osadzonym, oznacza granicę Węgier i Galicyi. Przed wzrokiem naszym na wszystkie strony otwiera się rozległa panorama, zapełniona górami i dolinami. Doliny polskie pokryte mgłami, doliny węgierskie otwarte dla oka. Po jednej stronie mamy źródłowiska Prutu i dalszą jego dolinę, po drugiej stronie odkrywa się przed nami wązka leśna dolina Cissy, tu biorącej początek. Dalej ciągną się w różnych kierunkach jedno za drugiem łańcuchy gór, zmieniając barwy stosownie do oddalenia. Na krawędzi horyzontu w stronie południowo-wschodniej widnieją jakieś wysokie szczyty, imponujące nam z daleka. Sąż to już Rudawy siedmiogrodzkie? czy tylko Karpaty marmaroskie? Ze wstydem nie umiemy sobie zdać sprawy.

Niebieska kopuła nad nami ciągle pogodna, ale zaludnia się mnóstwem złoconych obłoków, co jak grupy aniołów wysoko nieruchome zawisają pod szafirowem sklepieniem. Jakby na nasze powitanie zjawia się orzeł, i pławiąc się w słonecznem powietrzu majestatycznie krąży nad nami. Przyjemnie jest pomyśleć, że jesteśmy na najwyższym szczycie (6489 stóp) prawie stumilowego łuku Lesistych Karpat, ciągnących się od Preszburga do Siedmiogrodu. Wyższe są szczyty tatrzańskie, ale Tatry jak wiadomo, stanowią zupełnie odrębną grupę karpacką.

Napasłszy oczy, i spełniwszy toast na cześć Howerli, ruszamy dalej wielogarbnym grzbietem Czarnohory, a zatem granicą polsko-węgierską, ciągle mając po jednej stronie widok na Węgry, po drugiej na Galicyą. Cieszymy się tą wspaniałą panoramą, ale po kilku zejściach i wejściach na szczyty uczuwamy silne zmęczenie; nawet nasze bohaterki zaczynają dość głośno sarkać na zbyt wytężony pochód. Tymczasem niebo zaczyna się chmurzyć od północy, Howerla po naszem odejściu w czepiec się ubiera; na całem niebie galicyjskiem widać smugi deszczu, podczas gdy węgierska strona ciągle pogodna i uśmiechnięta. Idziemy nietylko granicą Węgier i Polski, ale i granicą pogody i deszczu, który ciągle nam grozi zagarnięciem pod swoje skrzydło. Jestto niejako allegoryczne przedstawienie galicyjskiej nędzy i węgierskiego dobrobytu. Pod Dancierzem, ostatnim na naszej drodze szczytem pasma Czarnohory, zatrzymujemy się nareszcie dla wytchnienia; u stóp naszych rozlewa się małe, zielone jeziorko o dnie płytkiem, o wiele mniej piękne od tatrzańskich. Deszcz grozi, trzeba spieszyć na nocleg do staji, którą znajdziemy na górze Maryszewskiej Wielkiej.

Siadamy tedy na poczciwe koniska i jedziemy. Niebawem deszcz nas zabiera pod siebie i zaczyna prażyć, ale deszcz to już znany nam szkodnik, wkrótce z czemś nowym mamy do walczenia. Oto mgła nas otacza tak gęsta, że o kilkanaście kroków już nic nie widać. W krainie, gdzie nie ma dróg, ani nawet ścieżek trudno się oryentować bez pomocy horyzontu; mamy więc nadzwyczajną łatwość zbłądzenia. Nawet nasz śmiały i żelazny naczelnik wyprawy zdaje się być

środki produkcyi i zbytu a wracając potem do kraju z wzbogaconym zakresem wiedzy przysparzał korzyści także produkcyi krajowej.

Dziś z braku tych ułatwień niemożliwem jest dla ubogiego rzemieślnika dostać się za granicę, celem wzbogacenia swej wiedzy i poznania ulepszeń przez postęp stworzonych. Podnosząc projekt utworzenia stypendyum dla rzemieślników komitet wystawowy chce bodaj w części zaradzić złemu i umożliwić zdolnym rzemieślnikom kształcenie się za granicą.

Wobec korzyści, jakie niezaprzeczenie odnosi produkcya krajowa z wysyłania zdolnych przemysłowców i rzemieślników za granicę dla dalszege kształcenia się w obranym zawodzie, wobec znacznej ofiary komitetu wystawowego na ten cel, wreszcie wobec faktu, że Sejm, przeznaczając na cele wystawy krajowej dwie subwencye w łącznej kwocie 11000 złr., miał na celu przyczynienie się do podźwignięcia krajowego przemysłu i rękodzielnictwa — Wydział krajowy przedstawia Sejmowi wniosek zgodny z propozycyą komitetu wystawowego.

Akcya okupacyjna.

Korespondent *Fremdenblattu* opisuje pierwsze nabożeństwo, jakie d. 25 z. m. odbyło się w Serajewie po zajęciu tego miasta przez wojska austryackie: „W niedzielę o godzinie 9 zrana udał się naczelny komendant armii, br. Filipowicz, wraz z całym swoim sztabem i korpusem oficerskim z konaku do kościoła katolickiego. Jest to mały niepokaźny domek, położony w ciasnej, brudnej uliczce. Tylko napis: *Stan katolickoga Czupnika* (dom katolickiego kapłana) każe domyślać się, że w tem miejscu jest zarazem dom boży. W przedsionku stała w dwóch szeregach męzka i żeńska młodzież szkolna prowadzona przez Panny Scholastyki, nad drzwiami kościoła umieszczono portret Cesarza Franciska Józefa ubrany w kwiaty; pod portretem był napis: „Niech żyje najmiłościwszy nasz Cesarz i król Franciszek Józef I! Niech żyje wódz Filipowicz! Niech żyje armia waleczna!“ Po obu stronach portretu i napisu wywieszono sztandary, jeden trójbarwny czerwono-biało-zielony, drugi czarno-żółty z półksiężycem, gwiazdą i krzyżem na grotach. W chwili przybycia komenderującego z świtą wyszedł naprzeciw proboszcz Jerzy Marticz, Franciszkanin, postać oryginalna z zawiesistym wąsem i w fezie na głowie, powitał przybyłych i poprowadził do kościołka, gdzie stał już przygotowany klęcznik. Członkowie gminy wznieśli okrzyki *Żywio!* a dziatwa rzucała kwiaty pod nogi komendanta. Po mszy i odśpiewaniu *Te Deum* miał proboszcz przemowę do br. Filipowicza, w której podniósł zasługi Cesarza Austryi około oswobodzenia chrześcian w Bośnii. Przy końcu nabożeństwa wszyscy obecni odśpiewali z zapałem austryacki hymn ludowy: „*Boże żiwi, Boże czuwaj cara nasze i nasz dom.*“ Z kościoła udał się br. Filipowicz ze świtą do cerkwi szyzmatyckiej. Z wieży tego wspaniałego, olbrzymiego gmachu powiewały chorągwie czarno-żółte. I tutaj powitali sztab księża z młodzieżą szkolną, a *władyka* Antim odprowadził go do nawy cerkwi, gdzie pod amboną urządzono dla niego osobne siedzenie udekorowane kwiatami i chorągwiami. Archimandryta Sawa odprawił nabożeństwo uroczyste. O godzinie 11 skończyły się nabożeństwa. Powróciwszy do konaku przesłał generał broni br. Filipowicz dla kościoła katolickiego i dla cerkwi szyzmatyckiej po 400 złr., a do naczelników obu kościołów wystosował pismo następujące: „Na pamiątkę wkroczenia wojsk austryackich do Serajewa w d. 19 sierpnia 1878, ofiaruję grecko-wschodniemu (katolickiemu) kościołowi w Serajewie 400 złr., z tym jednakowoż warunkiem, że z odsetków od tego kapitału opędzone będą co roku koszta mszy solennej w dniu 19 sierpnia na pamiątkę oswobodzenia chrześcijańskiej ludności Bośnii.“ Wczoraj wieczorem powieszono tutaj *derwisza*, Sulję Bogaczija, towarzysza Hadżi Loji. Dzisiaj mają być straceni dwaj inni jego towarzysze.

Że ludność chrześciańska w Bośnii dzikością i upadkiem moralnym nie ustępuje tłuszczy muzułmańskiej, świadczy o tem następujący opis rabunków dokonanych przez motłoch bośniacki po opuszczeniu przez Turków Banialuki: Porozbijano sklepy tureckie i powyrzucano towary na ulice. Z 130 robotników klasztornych (Bośniaków) nie było ani jednego, któryby nie przyniósł z sobą do domu rzeczy w wartości 10 do 100 złr. Dzisiaj dalszy ciąg tej gospodarki. Wszystko, co tylko było w sklepach tureckich, zabrali Bośniacy. Niektórzy poubierali się natychmiast w rzeczy zrabowane. Jeden z tych ludzi przepasał się złotolitym pasem, na którym wisiała szabla bega wysadzana złotem i kosztownemi kamieniami. Zwoje sukna, wory napełnione kawą, ryżem, żelaziwem, wszystko to zabrał proletaryat. Dzisiaj spotkałem już o godzinie 7 z rana objuczonych zdobyczą chrześcian a niejeden sprowadził wóz i konie, ażeby zabrać łupy. Zabierano krowy i cielęta i zabijano bawoły. Była to istna orgia ludowa. Dzisiaj pełno ludzi po ulicach i na placach, tak, że wozem nie podobna przejechać. Każdy chce splądrować jak najwięcej.

W sprawozdaniach serajewskiego konsula p Wassicza, których dalszy ciąg podaje dzisiaj *Wiener Abendpost*, znajdujemy bardzo ciekawy epizod o osławionym Hadżi Loji. „Jeszcze d. 28 lipca prosił mnie pewien wychodźca z Niksiczu, ażebym naczelnikowi pospólstwa Hadżi Loji zrobił jaki prezent. Mniemałem, że ten pośrednik chce wyjednać sobie samemu gratkę (*Trinkgeld*), ale gdy się dowiedziałem, że Hadżi Loja dostawał dość często podarunki od *walego*, chciałem spróbować przynajmniej, czyli nie uda mi się pozyskać tego herszta pospólstwa dla interesów konsulatu. Dałem tedy pośrednikowi 10 napoleondorów. Natychmiast przysłał mi Hadżi Loja 5 ludzi z Serajewa i pięciu Niksiczan, ażeby strzegli domu, w którym mieści się konsulat. D. 30 lipca o godzinie 6 z rana zrobił mi sam Hadżi Loja wizytę a razem z nim przybył obywatel serajewski, który dowodzi strażą ustawioną przed konsulatem. Poleciłem tłómaczowi konsulatu Herkalowiczowi, ażeby był obecny naszej rozmowie, przypuszczałem bowiem, że Hadżi Loja który kształcił się na duchownego, używać będzie wyrazów tureckich, których nie zrozumię. Rozmowa moja z Hadżi Loją była dość ciekawą. Poruszyłem przy tej sposobności wszystkie bieżące sprawy, aby poznać zapatrywania pospólstwa, a zarazem dać wskazówki, jak się ma zachować lud w obec przyszłej okupacyi. Hadżi Loja robi na pierwszy rzut oka wrażenie wschodniego fanatyka. Przeszło 6 stóp wysoki, chudy, z płonącemi oczyma, szerokiemi ustami i takiemiż zębami — człowiek ten nawet bez owej długiej, czerwonej lisiury, którą nosi mimo największych upałów, może zaimponować zdemoralizowanym chrześcianom. Mahometanie z niższych warstw uwielbiają go, gdyż Hadżi Loja co chwila cytuje koran i obwieszcza cuda opowiadane w świętej księdze, wydaje się za obrońcę koranu i zaklina się ciągle, że przekonań swych gotów bronić do ostatniej kropli krwi i ponieść śmierć za wiarę, aby zostać świętym. Po kilku wstępnych uwagach zaczął Hadżi Loja rozwijać przedemną właściwe swe poglądy. „Chcemy, mówił, ażeby odtąd nie było żadnego innego podatku, jak tylko dziesięcina i pogłówne, pobierane zarówno od chrześcijan jak od żydów. Chcemy, ażeby stała służba wojskowa została zniesioną, gdyż w razie potrzeby i bez niej staną wszyscy mahometanie pod bronią. Nie znamy żadnej innej ustawy prócz koranu, który wystarczy nietylko nam ale także chrześcianom i żydom. Chcemy mimo to uczynić tym, którzy nie wierzą w koran i za to dostaną się do piekła, pewne ustępstwa jeżeli będą stali przy nas. Według przepisu koranu powinniśmy pozdejmować dzwony z wież i zniszczyć je, nie czynimy jednak tego, bo chrześcijanie i żydzi trzymają z nami. Jestem dzisiaj panem Bośnii, begowie i znakomitości tutejsze nic nie znaczą“. Odpowiedziałem na to, że wiara w koran niezawodnie jest chwalebną, lecz nie podobna zastosować koranu do rzeczy świeckich, gdyż dzisiaj nie dzieją się już cuda a wszystko stanowi władza i pieniądz. Mówiłem dalej, że gdy przed 6 miesiącami przybyłem tutaj, słyszałem o śmiałym rozbójniku, który uwija się po Bośnii, a mając wielu przyjaciół ukrywać się może z łatwością. „Tym rozbójnikiem ty byłeś. Wówczas nie byłbyś się ośmielił wyjść na ulicę, a przecież nie byłeś gorszym muzułmaninem niż dzisiaj. Być może, że od dziś za miesiąc będziesz w podobnem położeniu. Wszakże wojsk mahometańskich, które walczyły przeciw Rossyi nie uratował koran. Wy zaś, dokoła Serajewa, nie macie ani pieniędzy, ani dobrego wodza; cóż jesteście w stanie zrobić przeciw armii regularnej?“ Po kilku dalszych uwagach przystąpił Hadżi Loja do właściwego celu swej wizyty. Podziękował mi przedewszystkiem za podarowane mu przezemnie napoleondory i prosił, ażebym mu darował dobrego wierzchowca, gdyż jako dowódzca wiernego ludu nie może jeździć na takiej lichej szkapie, jaką ma obecnie. Odpowiedziałem na to, że nie mam w tej chwili konia dla niego, ale że dam mu 20 napoleondorów, ażeby kupił sobie dobrego wierzchowca.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Siły zbrojne Czarnogóry.)

Objawia się jedno z pierwszych następstw powiększenia terytoryalnego Czarnogóry, to jest wzrost militarnych sił tego księstwa. Słychać, że książe Nikita nosi się z planami powiększenia swego wojska w przeciągu kilku lat do liczby 60.000 ludzi, z których 30,409 będzie stanowiło pierwsze powołanie, 11,444 drugie a 18,240 trzecie powołanie. Wszystkie siły zbrojne będą zatem wynosiły 60,093 ludzi. Stosownie do tego prowizorycznego projektu każdy batalion piechoty będzie się na przyszłość składał z 8 kompanij, zamiast z sześciu jak obecnie, a liczba każdej kompanii będzie wynosiła 114, tak, że batalion będzie liczył 912 żołnierzy. Pierwsze powołanie będzie się składało z 32 batalionów piechoty po 8 kompanij, co uczyni razem 29,184 ludzi; z jednego szwadronu jazdy o 100 żołnierzach uzbrojonych w pałasze, z 3 szwadronów po 100 ludzi uzbrojonych w karabiny; z 6 bateryj artyleryi górskiej zaopatrzonych w 6 centymetrowe działa Kruppa, co czyni 24 działa i 240 ludzi; z 9 bateryj dział gwintowanych, z których każda także będzie się składała z 4 dział i 40 ludzi; z 5 bateryj 25 centymetrowych dział oblężniczych, co razem uczyni 20 dział i 125 ludzi, z jednej kompanii pionierów liczącej 100 ludzi. Tak więc całe pierwsze powołanie będzie liczyło 32 batalionów piechoty, 4 szwadrony kawaleryi i 20 bateryj, czyli razem 30,409 ludzi trzech rodzajów broni, piechoty, kawaleryi i artyleryi z 80 działami. Drugi kontyngens będzie obejmował 12 batalionów, 1 szwadron, 12 bateryj polnych i tyleż górskich. Trzeci składający się wyłącznie z piechoty, będzie wynosił 20 batalionów. Cały pierwszy kontyngens i połowa drugiego około 36.000 ludzi i 100 dział będą zawsze przygotowane do operacyj zaczepnych. Nadto mniema rząd czarnogórski, że każdego czasu będzie w stanie rekwirować na usługi armii 5000 koni i 10,000 mułów. Nie od rzeczy będzie porównać powyższe siły zbrojne z siłami, jakie miała Czarnogóra do dyspozycyi na początku powstania w miesiącu lipcu 1875. Regularna armia tego kraju składała się wtenczas tylko z jednego szwadronu, liczącego 100 jeźdzców, ktorzy stanowili gwardyę książęcą, z oddziału perjaników, coś w rodzaju żandarmeryi, liczącego 400 ludzi i jednego batalionu gwardyi pieszej złożonego z 400 ludzi. Obok tak szczupłego wojska stałego egzystowały kadry dla 8 batalionów milicyi, która w czasie wojny mogła dostarczyć 4800 ludzi, 7 bateryj polnych, złożonych z 24 dział i 400 ludzi i jednej kompanii pionierów liczącej 100 ludzi. Nadto powszechny pobór mógł dostarczyć

---

nieco zaniepokojonym. Przytem bardzo łatwo pogubić się. Wołamy wzajem na siebie, ażeby jechać koń za koniem, ale pokazuje się, że przestroga zapoźna, bo już ktoś się tam z tyłu zgubił. Przez kwadrans więc stoimy i pohukujemy, aż wreszcie, ściągnięci głosem, zjawiają się marodery. Jedziemy dalej po błocie, otoczeni chmurą, która rozwiązuje się w deszcz, i ten przez godzinę nas jeszcze praży, zanim się możemy po leśnych i bagnistych wertepach dostać do upragnionej staji.

Ale ta upragniona staja jest małem piekłem, szczególnie dla tych, których oczy nie znoszą dymu Co to jest ta staja, powiedziałem już wyżej. Ta, do której teraz przybyliśmy na nocleg, jest bardzo szczupłą, a przynajmniej taką się wydała z powodu mnóstwa fasek i naczyń mlecznych, któremi była zastawioną. Przywitał nas wielki ogień, niedaleko drzwi płonący, nad którym w wielkim kotle gotowano żętycę. Dym, przyciśnięty słotą, nie miał ochoty przez okienko i wielką szparę w górze szybko się wynosić ze staji na wilgotne powietrze zewnętrzne i po wszystkich kątach się wałęsał, niemiłosiernie gryząc w oczy. Nie ma przytem gdzie usiąść, dwie tylko krótkie i wązkie ławeczki w jednym rogu ściany służą do tego celu. Gazda o poczciwej twarzy, patryarchalną tchnącej gościnnością, nie może na nieszczęście zrozumieć naszych cierpień z powodu ognia, który jest podług niego niezbędną potrzebą, ozdobą i duszą staji. Nie śmiemy mu też proponować, aby wyrzucił dymiącą kłodę; każdy więc radzi sobie, jak może, aby jak najmniej być trapionym od dymu. Wyjść przed staję nie można, bo deszcz pada i wielkie błoto dokoła, rozdeptane nogami bydła, którego nasz gazda koło dwustu sztuk posiada. Nie widząc innej rady, postanawiam zawiązać sobie oczy. Wyręcza mię w tem opiekuńcza ręka jednej ze Stanisławowianek, i tak siedzę, jak skazaniec, z tą tylko różnicą, że nie czekam na śmierć, ale na miskę przepysznego podśmietania.

Noc nie była tak straszną, jakeśmy sobie wyobrażali. Naprzód znalazło się więcej ławeczek do spania dla pań, powtóre ogień, jakkolwiek całą noc się palił, nie podniecany, znacznie mniej dymu wysyłał, potrzecie posłanie nasze, t. j. mężczyzn, na ziemi, na świerkowych gałązkach wydało się nam po dwudniowej wędrówce arcywygodnem, a i dym, którego najmniej było na dole, gdyśmy się położyli, zupełnie nas prawie nie dochodził. Spaliśmy więc wyśmienicie i z niepowstrzymanym zapałem rzuciliśmy się nazajutrz rano do kuleszy z masłem lub mlekiem, którą nam panie na śniadanie przyrządziły. Kulesza należy do najznakomitszych wynalazków epoki nowożytnej, a robi się w następujący sposób: na dwie kwarty wody bierze się kwarta grubo tartej, niemal krupiastej mąki kukurydzianej, tę mąkę lekko sypać trzeba na silnie wrzącą wodę, nie mieszając jej bynajmniej łyżką, a kipiątkowi zostawiając tę funkcyę. Dopiero gdy kipiątek, ująwszy wszystką mąkę, porządnie ją wymaceruje, dopiero wtedy zbawienną jeszcze będzie interwencya łyżki, poczem dobrze jest przystawić kuleszę na chwilkę do ognia, i rzecz skończona, kulesza gotowa, proszę nabierać i jeść z masłem lub mlekiem.

Po takiem śniadaniu odjeżdżamy rzeźwo, weseli, nic a nic nie czując wczorajszego zmęczenia. Jużeśmy byli na wzgórku, kiedy nas gazda żegna salwą ze swojej fuzyi, odpowiadamy mu nato wystrzałami z naszych dubeltówek. Ranek chłodny, pochmurny, ale bez deszczu, znów jedziemy wirchami, znowu mamy po obu stronach rozległe widoki: po lewej ręce dolina Prutu i spływających z nim potoków, po prawej ręce lesista dolina Czarnego Czeremoszu, wśród której rozsiadło się Żabie. Tym zarosłym, ciemnym dolinom, po których tu i ówdzie białe mgły się błąkają, popielate niebo nadaje posępny ale poetyczny koloryt. Jakkolwiek konie nasze bynajmniej do pegazów niepodobne, coś jest przecież w tej jeździe konnej grzbietem gór, co przypomina lot ptaka. Pierś zdaje się rozszerzać w miarę rozległości widnokręgu, na biedne konie zwalając ciężar naszego ciała sami nie czujemy zmęczenia, a jeśli „u rąk nie mamy pierza“ to jednak wzrok puszczając po nad doliny, coś skrzydlatego czujemy w tem naszem patrzeniu z wysoka.

Jesteśmy wreszcie na Kostrzycy, żegnamy się z wirchami i po przepaścistej drodze zjeżdżamy lasem w dół, nad brzegi Prutu i niebawem stajemy na popas w Zawojeli. Tym sposobem opisaliśmy koło; dalsza droga z z powrotem jest już znaną nam drogą leśną. Znowu deszcz pada, znowu Prut wzbiera i warczy, znów gałęzie drapią nas po głowach, zazdrośnie nam zdzierają z kapeluszy zatknięte tam kwiate alpejskie; znów ciemno i wilgotno. Ale tym razem wieziemy w wyobraźni świeżo widziane rozległe widoki z wirchów, które nam ciemność leśną rozjaśniają, wracamy przytem z przeświadczeniem, żeśmy dopięli swego, a kołysana tą myślą ambicya pozwala nam być w jak najlepszym humorze.

Trzy dni byliśmy po za granicami wszelkiej cywilizacyi europejskiej. w takiej bowiem staji, w jakiej ostatnią noc przepędziliśmy, musieli jeszcze praojcowie nasi mieszkać u stóp lub na wyżynach Paropamizu, kiedy to Indyanin z nad Gangesu i jego dzisiejszy władca z nad Tamizy paśli razem trzody, jako rodzeni bracia. To też kiedyśmy pod wieczor przybyli do Worochty, owej wioski, w której świat się zaczyna, i weszliśmy do chaty jednego z naszych przewodników, schludna izba z obrazami, z porządnemi ławami, z dużym stołem, i białym piecem, z którego paszczy ogień przyjemnie grzał i świecił, dym ognistym językiem zapędzając do komina, izba ta wydała mi się pełnym komfortu salonem. A przecież czem że jest Worochta w obec Tatarowa, gdzie ludzie jeżdżą wozami, gdzie przechodzi trakt cesarski i gdzie jest zajazd żydowski! A znów czem jest Tatarów w obec Mikuliczyna, gdzie jest probostwo, poczta, katolicka restauracya i tylu żydow, że prawie wszyscy chłopi tutejsi siedzą w ich rękach! Jakież znowu porównanie Mikuliczyna z Delatynem, gdzie każdego dnia z wyjątkiem świąt żydowskich można dostać cukru, kawy i wszelkich galanteryj i gdzie jest nawet tak zwane kasyno, to jest kręgielnia z dodatkiem piwa i gazety! Idąc dalej po tej drabinie cywilizacyi i i komfortu musimy przyznać, że czem dla Mikuliczyna Delatyn, tem dla Delatyna jest Nadwórna, miasto, gdzie jest prawdziwe kasyno, gdzie się urządzają bale publiczne i teatra amatorskie. Ale czemże jest cała Nadwórna ze swemi balami i teatrami wobec Stanisławowa, który ma swoją loteryę, swoją muzykę miejską, swój gaz, swoje seminarya, swoje szkoły i swoje bohaterskie Stanisławowianki? Tak, zaiste, niczem jest Nadwórna w obec Stanisławowa, a jednakże, czyż mógłbym z czystem sumieniem utrzymywać, że już nic znaleźć nie można wyżej w cywilizacyi stojącego od Stanisławowa. Nie, nieodważę się zapomnieć, że ponad tem wszystkiem, jako najwyższe ognisko cywilizacyi świeci Lwów, i trudno mi wyrazić to przyjemne uczucie, które mię ogarnęło w Worochcie na myśl, że jestem obywatelem tego potężnego i wspaniałego grodu.

J. Tretiak.

8 oddziałów pospolitego ruszenia, obejmujących 25 batalionów i 15.000 ludzi. Gwardya, tak konna jak piesza, była uzbrojona w karabiny Dreysego a piechota w karabiny Kernki, nadto, jak twierdzono znajdowało się na składzie 12.000 karabinów Minié dla pospolitego ruszenia. Tak więc wszystkie siły zbrojne Czarnogóry mogły wtenczas wynosić 24,000 ludzi; odtąd zaś jak twierdziliśmy wyżej, mają liczyć 60,000.

(Głos Gladstona).

W wrześniowym zeszycie *Mineteenth Century* znajdujemy pod napisem *Missya Anglii* nową rozprawę Gladstona, który poddaje stanowisko wobec kwestyi wschodniej bardzo ostrej krytyce. Robiąc aluzyę od frazesu „pokój honorowy“, z którym pełnomocnicy angielscy powrócili do Londynu, oświadcza autor artykułu, że co do pierwszego z tych dwóch tak pięknie brzmiących i pochlebnych wyrazów nasuwa się pytanie, o ile ci właśnie, co przez sześć miesięcy samowolnie przysparzali trudności i przeszkadzali przywróceniu pokoju, w rzeczy samej mogą być uważani za autorów i zwiastunów pokoju. Honor, do którego chce sobie rościć pretensye najnowsza polityka angielska, polega na tem, że pełnomocnicy angielscy od początku aż do końca kongresu zamiast stawać po stronie wolności, emancypacyi i narodowego postępu w każdej pojedyńczej kwestyi, gdzie chodziło o praktyczny cel, oświadczali się zawsze za niewolnictwem, reakcyą i barbaryzmem. „Honor“, jakim się okrył rząd w Berlinie, polega dalej na tem, że imienia, przygotowań wojennych i potężnego wpływu Anglii nadużył rząd do wskrzeszenia zasad Metternicha i podeptania zasad Canninga. Rząd porzucił tradycyjną politykę Anglii na Wschodzie; a jednym z najniegodziwszych zamachów, jakie wykonano na Turcyi, jest protektorat w Małej Azyi i amputacya Cypru. Jako militarna pozycya, choćby na ten cel poświęcono nawet wielkie sumy, nie ma ta wyspa żadnego znaczenia. Zdawałoby się prawie, jak gdyby dla rządu Anglia nie była jeszcze dostatecznie wielką — zapewniają, że siła państwa nie polega na jego obszarze, ale tkwi w jego sercu i rozumie. Z rozszerzeniem granic państwa pomnożyły się także jego obowiązki, mianowicie w Indyach, których los spoczywa znowu w rękach rządu, a rząd ten niczego się bardziej nie obawia jak publicznej dyskusyi o sprawach indyjskich. Jest to prawdą smutną a nieobaloną, że rząd obecny na każdym kroku i we wszystkich kierunkach czuje swoją niezdolność spełnienia najsprawiedliwszych życzeń. Łatwo się stać może, że Anglia, która stała się tak wielką, spadnie nizko, jeśli i nadal będzie zaniedbywała własnych spraw domowych i gonić za chimerami, zamiast oszczędzać, aby w razie potrzeby być przygotowaną na wszelki wypadek. *Times* poświęcają tej filipice Gladstone'a kilka uwag i tak piszą między innemi: Pan Gladstone twierdzi, że będąc w miejscu swojego rywala lepiejby był kierował sprawami. Obecni ministrowie mają bardzo poziome pojęcie o wielkości narodowej, są to tylko polityczni materyaliści, którzy myśleli jedynie o nowych anneksyach. Akwizycya Cypru jest tylko próbką całego szeregu podobnych zbrodni obecnego gabinetu; opinii publicznej schlebia to, a oczarowana tak świetnemi projektami upatruje w nich rekompensatę za złą gospodarkę w domu. Trudno orzec, na kogo Gladstone jest bardziej rozgniewany, czy na gabinet czy na publiczność; smaga on jednako swoim biczem — oszustów i oszukanych; ostatnich zapewne za to, że się zgadzają na taką politykę, jaką się kieruje obecny gabinet. Dziwi nas tylko, że pan Gladstone jeszcze ciągle lubuje się w roli Kassandry. Naród angielski dał już dosyć dowodów, że przestrogom jego nie chce dać posłuchu. Nie widzimy powodów, dla którychby dzisiaj Anglia miała zmienić swoje zdanie; ton i treść ostrzeżeń pana Gladstona nie zmieniły się przecież tak samo jak jego audytoryum. Równe przyczyny i warunki każą się spodziewać jednakowych skutków. Wobec tych nowych wycieczek zachowa się kraj jak wobec dawniejszych. Jako człowiek rozumu powinien Gladstone przecież przyjść raz do przekonania, że kraj już wydał o nim sąd swój. Jeśli jaki przewódzca partyi stracił już wiarę u swoich ziomków, nie pozostaje mu nic innego, jak czekać i milczeć — przedewszystkiem milczeć.

KRONIKA

— **Wczorajsza recepcya** u JE. pana Namiestnika zgromadziła nadzwyczaj szerokie koło osób, a wielka sala pałacu Namiestnictwa i przyboczne apartamenta przepełnione były gośćmi nietylko miejscowymi ale i z najdalszych stron kraju i z zagranicy. Radośna uroczystość, jaką obchodzi dom dostojnego Gospodarstwa, zgromadziła oprócz członków obu kojarzących się rodzin, także bardzo liczne koła ich krewnych i przyjaciół, którzy przybyli wczoraj do Lwowa, aby wziąć udział w godach weselnych.

— **Ślub hr. Jana Tyszkiewicza** z hrabianką Klementyną Potocką, odbył się dzisiaj o godzinie 12 w kościele archikatedralnym z świetnością, odpowiednią uroczystości aktu i dostojnemu stanowisku nowożeńców. Na frontonie kościoła umieszczono tarczę z herbami młodej pary, *Pilawę* Potockich i *Leliwę* Tyszkiewiczów, otoczone wieńcem dębowym i chorągwiami o barwach rodowych błękitno-żółtych, a sama świątynia przystrojona była w sposób okazały i malowniczy. Wieńce, festony, kwiaty i zieleń krzewów wdzięcznie ozdobiły mury — po czterech olbrzymich kolumnach w nawie kościelnej wiły się festony świerkowe i dębowe. Całe presbyteryum wysłano kobiercami. Około godziny 12 wyruszył świetny i liczny orszak weselny z pałacu Namiestnictwa do kościoła. W rzędzie ekwipażów wyróżniała się pyszna żółta karossa panny młodej z służbą w strojach francuzkich XVIII wieku. Już koło pałacu Namiestnictwa zebrała się bardzo liczna publiczność, a kościół sam i plac przed nim przepełniony był ludnością. Na wstępie do świątyni powitała młodą parę orkiestra marszem weselnym. Po zajęciu miejsc przed ołtarzem, wszedł do presbiteryum JE. ks. arcybiskup Wierzchlejski w assystencyi ks. infułatów Mossinga i Morawskiego oraz licznego duchowieństwa i przemówił do młodej pary w serdecznych i namaszczonych słowach. Następnie dokonał Najprzewielebniejszy Arcypasterz ceremonii ślubnej i pobłogosławił nowożeńców. Chór męzki Towarzystwa muzycznego wykonał kantatę *Veni Creator* kompozycyi Dobrzyńskiego.

— **Odnawianie wnętrza cerkwi** św. Jerzego raźno postępuje. Najtrudniejsza pod względem technicznym zarówno jak artystycznym część malowań, mianowicie w latarni i na kopule, jest już ukończona. W wklęsłych segmentach kopuły pomieszczono wizerunki czterech Ewangielistów św., podług kartonów Kaulbacha. Obecnie zdjęto już ztamtąd rusztowania i przystąpiono do malowania ścian.

— **O katastrofie w Miskolczu** i okolicznych miejscowościach na Węgrzech, znajdujemy w ostatnich dziennikach następujące dalsze szczegóły: Na trzeci dzień po straszliwej powodzi liczba wydobytych z pod gruzów i namułu ofiar wynosiła 300, zachodziła wszakże obawa, że jeszcze dwa razy tyle znajduje się pod gruzami. Lokalności piwniczne stały ciągle pod wodą. Nowo wybrukowana ulica główna, prawdziwa ozdoba miasta, tak została wymulona, że przejazd przez nią jest niemożliwy. Handel miejscowy, który był bardzo znaczny (zwłaszcza handel winem) ustał całkiem, a nędza pomiędzy mieszkańcami jest przerażająca. Całe pierzeje domów znikły; tu i owdzie utrzymał się tylko jaki mur pochylony. Gruzy domów, szczątki ruchomości oraz trupy ludzi i zwierząt pokrywają łożysko potoku Szinva. Niektórzy mieszkańcy na drzewach szczęśliwie przebyli katastrofę, ale nic ze swego mienia nie uratowali. Z żołnierzy, wysłanych na ratunek, zginąć miało 24 z oficerem. Znikły wszelkie urządzenia miejskie, bruki, studnie, dalej ogrody całe, a z niektórych budynków nawet ślad nie pozostał. Z rodzin liczących po 10 głów ani jedna nie uszła z życiem; z innych ocalał tylko ojciec lub matka, a dzieci potonęły. Pewien ojciec popadł w obłąkanie utraciwszy wszystkich swoich ukochanych. Trupy wyławiają z potoka w pobliżu tam młynowych. I teraz jeszcze ratunek, albo raczej uporządkowanie miasta jest bardzo utrudnione, ponieważ w wielu miejscach niemożliwa jakakolwiek komunikacya z powodu stojącej wody i namułu. Nawet domy, które się oparły powodzi, nieprzystępne są z powodu namułu pokrywającego je warstwą kilka stóp grubą. Trzeba naprzód przekopywać ten namuł, uprzątać gruzy, podpierać mury i t. d. I w mieście Jagrze powódź sprawiła straszliwe spustoszenie. Woda stała tam na niektórych ulicach 7 stóp wysoko. Stolica Budapeszt wysłała tam swą straż ogniową na ratunek. W mieście tem znowu rzeka Jager w skutek przerwania chmury wystąpiła z łożyska i wzburzonemi falami uderzyła na miasto. I tu całe szeregi domów uległy nawałowi powodzi. Runęły nawet jednopiętrowe domy murowane. Liczby ofiar w Jagrze nie zdołano jeszcze sprawdzić, zdaje się jednak, że także jest bardzo znaczną. W miejscowości Hernad-Thale legło w gruzach 166 domów mieszkalnych i 159 budynków gospodarskich, a równa jest prawie liczba domów uszkodzonych. Cztery osoby i 205 zwierząt domowych utraciło tam życie w powodzi. W sąsiedniej wsi woda zabrała oborę z kilkomaset owiec, które potonęły. Tysiące rodzin, do niedawna jeszcze zamożnych, znalazło się bez dachu i kawałka chleba.

* **Otrucie.** Teodor Gebel stolarz i siostra jego Marya, pod l. 105 przy ulicy Żółkiewskiej zamieszkali, zachorowali wczoraj wieczór nagle po spożyciu grzybów gotowanych. Symptomata otrucia były tak niebezpieczne, że musiano chorych odwieźć do szpitala. Pokazało się, że spożyte grzyby były jadowite. Dzięki spiesznej pomocy lekarskiej ocalono od śmierci chorych, którzy stracili już byli wszelką przytomność.

* **Źrebię** półroczne, zbłąkane przytrzymano na targowicy zbożowej wczoraj po południu i odprowadzono do komisaryatu drugiej dzielnicy, gdzie je niewiadomy właściciel odebrać może.

— **O sprzeniewierzeniu** wykrytem w tych dniach w kasie banku państwowego w Gnieźnie, korespondent *Bromb. Ztg.* z tego miasta podaje następujące szczegóły: Kierownik tego zakładu, agent bankowy i radzca miejski Hübner, udał się w dniu 29 b. m. z rana około 9 godziny do altany swego ogrodu i wypił tam coś, co zatrudniony przy nim młody człowiek uważał za wodę selterską. Niedługo potem wyzionął Hübner ducha, gdyż, jak się okazało, wypił był rozczynioną strychninę. O truciznę tem łatwiej mógł się postarać, ponieważ sam niegdyś był aptekarzem. Wysoki szacunek, dodaje korespondent, jakiego Hübner zażywał jako radzca miejski, precyzya, z jaką zwykł był wykonywać dane mu polecenia, oprócz tego dobre jego rzekomo położenie finansowe nie dozwalały z razu wynaleźć powodu do samobójstwa. Tymczasem prawdopodobną jest rzeczą, iż powodem jego był niedobór w kasie 140.000 mark, którego wysokość stwierdził dyrektor banku z Poznania przy odbytej rewizyi.

≏ **Protestantyzm w Rzymie.** Od czasu zajęcia Rzymu przez rząd włoski, t. j. od roku 1870 piętnasty już ma stanąć w stolicy świata katolickiego kościół protestancki. Budowa tej nowej swiątyni jednej z sekt protestanckich w tych dniach rozpocznie się w pobliżu teatru Valle.

≏ **„Hierarchia katolicka i familia papieska.“** Zatytułowanego w ten sposób urzędowego almanachu Stolicy Apostolskiej na r. 1878 wyszedł świeżo z powodu śmierci Piusa IX i zajęcia tronu papieskiego przez Leona XIII nakład drugi, uwzględniający zmiany zaszłe aż do dnia 10 sierpnia. Podajemy zeń co następuje: W dniu tym kolegium święte składało się z 6 kardynałów biskupów, 44 kardynałów presbyterów i 9 kardynałów dyakonów, razem 59 kardynałów, wakuje przeto 11 kapeluszy kardynalskich. Dalej jest: 8 patryarchów obu obrządków; 719 rezydujących arcybiskupów i biskupów obrz. łac., 46 rezydujących arcybiskupów i biskupów obrz. wschod., 276 arcybiskupów i biskupów *in part. infid.*, 29 patryarchów, arcybiskupów i biskupów, którzy zrezygnowali; 7 prałatów *nullius dioeceseos*. Leon XIII nie zamianował jeszcze żadnego kardynała, a umarło za jego pontyfikatu już czterech: Brossais St. Marc. (um. d. 27 lutego), Amat di S. Filippo e Sorso (um. d. 30 marca), Berardi (um. d. 6 kwietnia) i Franchi (um. d. 31 lipca). Dziekanem kolegium świętego jest kard. di Pietro, subdziekanem kar. Sacconi. Trzej kardynałowie zawdzięczają purpurę jeszcze Grzegorzowi XVI, mianowicie: kard. Schwarzenberg (mianowany d. 24 stycznia r. 1842), Asquini (mian. d. 22 stycz. r 1844) i Caraffa di Traetto (mian. d. 22 lipca r. 1844), wszyscy inni mianowani przez Piusa IX. Najstarsi wiekiem są kardynałowie: Regnier (ur. d. 17 lip. r. 1794), Caterini (ur. d. 15 paźdz. r. 1795), i Donnet (ur. d. 16 listop. r. 1795), najmłodsi: Parocchi (ur. d. 13 sierp. r. 1833), Howard (ur. d. 13 lut. r. 1829) i Bonaparte (ur. d. 15 listop. 1828). Z pomiędzy 1127 prałatów stopnia biskupiego dwaj są prekonizowani jeszcze przez Leona XII, t. j przez czwartego poprzednika panującego dziś papieża mianowicie: Mac Halle, arcybiskup tuamski w Irlandyi (prekon. d. 8 mar. r. 1825) i d'Argenteau, arcybiskup Tyru *in partibus infidelium* (prekon d. 2 paźdz. r. 1826) Leon XIII pomnożył hierarchię kościoła w sposób następujący: utworzył 2 metropolie, gdzie ich przedtem nie było, 6 stolic biskupich i 1 wikaryat apostolski. Do zakonów należą: 9 kardynałów, 2 patryarchowie, 47 arcybiskupów i 193 biskupów, razem 251; z tych należy do zakonu Minorytów 42, Dominikanów 28, Benedyktynów 24, do Towarzystwa misyi zagranicznych w Paryżu również 24, do Kapucynów 20, do Misyonarzy 14, do Maryanitów 12, do Augustyanów 10, do Jezuitów 10. do Karmelitów bosych 8, do Liguryanów, do Filipinów i do Bazylianów po 7miu.

— **Główną wygraną** loteryi fantowej na wystawie powszechnej w Paryżu stanowić będzie, jak donoszą dzienniki francuskie, naszyjnik dyamentowy, który rząd francuski nabył od jubilera Fontenay za 50.000 franków. P. Fontenay zobowiązał się wobec rządu, iż gdyby naszyjnik ten nie podobał się temu, kto go wygra, przyjmie go napowrót w cenie 47.500 franków.

— **Obłąkany** pewien w Peszcie, przed kilkoma dniami, wymknąwszy się dozorcom, uciekł na dach dwupiątrowego gmachu szpitalnego i tam ku największemu przerażeniu przechodniów parę godzin siedział na samej krawędzi, lub też zwieszał się na rynie tak, jak gdyby miał ochotę zeskoczyć z tej wysokości na ulicę. Kiedy obława, zarządzona przez dozorców, nie prowadziła do rezultatu, sprowadzono w końcu straż ogniową z drabinami i sznurami, a na ulicy rozpięto płótna na wypadek, gdyby zbieg skoczył z góry. Zrazu straż ogniowa skierowała na obłąkanego potężny promień wody z sikawki, ażeby go zmusić do ustąpienia z krawędzi dachu, kiedy jednak strategia ta nic nie pomagała, obłąkany bowiem tak się zachowywał, jak gdyby lanej na niego wody wcale nie uważał — wtedy zbliżyli się do niego dozorcy i pompierzy, ale nieszczęśliwy wyrwał blaszane drzwiczki z dymnika i widocznie miał ochotę stawić im opór. Zaczęła się formalna pogoń na dachu, wśród której co chwila mógł jakiś człowiek poślizgnąć się i spaść na ulicę. Okropna ta scena skończyła się dopiero wtedy, gdy jeden z dozorców pochwycił obłąkanego, zręcznie wyrwał mu z rąk drzwiczki blaszane i obalił na dach, po którym w śmiertelnych zapasach toczyli się chwilę obydwaj... Przybiegli jednak na pomoc inni ludzie ze sznurami i skrępowawszy obłąkanego znieśli go z dachu.

— **Żółta febra,** według ostatnich depesz z Nowego Jorku ciągle się wzmaga w miastach Memfis, Vicksburg i Nowym Orleanie. W całym kraju odbywają się meetyngi i zbierane są składki na korzyść ofiar epidemii, podczas gdy sam rząd zaopatruje ich w żywność. Smiertelność w ostatnich dniach wzmogła się zwłaszcza pomiędzy murzynami.

— **Postęp w Japonii.** Z ostatniego sprawozdania generalnego dyrektora poczt japońskich wypływa, że w roku 1877 na wyspach Japonii przeszło przez stacye pocztowe 22,053.430 listów zwyczajnych, 606.354 rekomendowanych, 6,764.272 kart korespondencyjnych i 7,372.536 egzemplarzy dzienników. Liczba tych ostatnich zwiększyła się od roku 1876 o 46% a od roku 1875 o 100%.

— **Palenie zwłok.** Na cmentarzu osobnym w mieście Gotha wybudowano już piec i urządzono wszystko, co potrzeba do palenia zwłok. Wkrótce odbyć się tam ma pierwszy pogrzeb. Spalony będzie inżynier Stier, tymczasowo pogrzebany na dawnym cmentarzu gotajskim.

— **Trzęsienie ziemi,** krótkie ale gwałtowne, czuć się dało, jak donosi *Presse*, dnia 25 sierpnia o godzinie 11 w nocy, na zamku Trakostyańskim w Kroacyi. Trzęsieniu towarzyszyło głuche dudnienie podziemne.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| **Wiedeń**, 25 sierpnia. *(Korespond. Gaz. Lw.)* Ostatnie sprawozdanie nasze z Nowego Jorku o handlu naftą donosi, że producenci amerykańscy i handlarze z pierwszej ręki wciąż jeszcze sztucznemi sposobikami starają się podwyższyć ceny. Powstrzymali się od wszelkiej podaży towaru, z czego jednak tuż skorzystali handlarze z drugiej ręki i pozbywali się towaru, zadowalając się małym awansem, tak że ostatecznie producenci także i handlarze z pierwszej ręki tajnie przynajmniej zawierali transakcye. Jak mało skuteczne są te sposobiki, pokazują znowu poniżej ostatnie notowania porównawcze.

Wywóz nafty z portów Unii północnoamerykańskiej wynosił ogółem do dnia 13go sierpnia:

w roku	1878	galon	166,785.885
„ „	1877	„	196.729,708
„ „	1876	„	137,745.502
„ „	1875	„	138,906.832
„ „	1874	„	155,096,770

Z samego portu nowojorskiego wywieziono do dnia 13 sierpnia r. b. 119,115,969 galon (w roku zeszłym 142,683,712); w tygodniu zaś od dnia 6go do 13go sierpnia 5.954,425 galon, z których na porty europejskie przypadło 4,377,694, mianowicie 4.089,558 galon towaru rafinowanego (do głównych targowisk na kontynencie 2.392,736), a 288,136 galon towaru surowego (do Hawru.)

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo *netto* z beczką z cłem z dworca: dnia 25go sierpnia 9.25, dnia 1 września 9.25 zł.;

w Tryeście za 100 kilo *netto* z beczką bez cła: dnia 24go sierpnia 14.75, dnia 31 sierpnia 14.75 zł.;

w Bremie za 50 kilo *netto* z beczką: dnia 24 sierpnia mrk. 10.50; dnia 31 sierpnia mrk 10.45;

w Hamburgu za 50 kilo *netto* z beczką: dnia 24 sierpnia mrk. 10.80, dnia 31 sierpnia mrk. 10.50;

w Now. Jorku za galonę ($2._8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 24 sierpnia $10\frac{5}{8}$, dnia 31 sierpnia $10\frac{5}{8}$ ct. pap.

W handlu okowitą nasze targowisko stanowi uderzający wyjątek tak co do cen, jak i ruchu handlowego. W początku tygodnia jeszcze przychodziła do skutku niejako transakcya, od dni kilku atoli zapanował zastój zupełny z nominalną ceną bez zmiany. W wtorek stanęło też nieco transakcyj na październik-maj po 29.50 zł., odtąd spekulacya znów zupełnie ucichła. Zresztą co do spekulacyi z innych także targowisk przychodzi zaznaczyć małą chęć i nizkie ceny, choć dość powszechne skargi na stan pól kartoflowych pozwalałyby inaczej wnosić. Wracając do transakcyj na towar efektywny, stwierdzić wypada, że nawet Peszt prześcignął już nasze targowisko, lubo do niedawna znacznie niżej notował. Targowiska niemieckie wciąż, mimo pewnej fluk-

tuacyi, odznaczają się dobrą tendencyą · ceny równają się niemal notowaniom z przed dwu tygodni, t. j. dotychczas najwyższym. Paryż również nie pozbył się fluktuacyi, ale tendencya ogólna jest ustawicznie zwyżkowa.

Notujemy:

Wiedeń	24 sierpnia	32.50,	31 sierpnia	32.50	zł.
Peszt	„ „	31.50-31.75	„	32.50-33	„
Wrocław	„ „	54.30	„ „	55.90	mrk.
Szczecin	„ „	57.60	„ „	57.50	„
Berlin	„ „	57.60	„ „	58	„
Paryż	„ „	62.75	„ „	63.25	frk.

÷ **Wiedeń**, 2 września. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1180 szt., z Węgier 1507 szt., niemieckiego 350 szt., bawołów 204, razem 3241 szt., czyli o 139 sztuk mniej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 978 sztuk bydła z pastwiska. Nadto zapowiedziano na środę również 978 sztuk bydła kontumacyjnego, tak że cały spęd tegotygodniowy mniejszy będzie od zeszłotygodniowego o 239 sztuk. Przy dość ożywionym targu, szczególniej przy zakupnach dla fabryki konserw mięsnych, utrzymały się ceny zeszłotygodniowe. Tylko najpośledniejsze gatunki bydła z pastwiska i bawołów pozostały bez kupca. Płacono: opasy galicyjskie 57—59, węgierskie $55\frac{1}{2}$—$58\frac{1}{2}$, wyjątkowo $59\frac{1}{2}$, niemieckie 56—$58\frac{1}{2}$; bydło z pastwiska galicyjskie $52\frac{1}{2}$—54, węgierskie 49—55, bawoły 42—46 złr., za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 29 sierpnia zniżka, jak przewidywaliśmy, dalej postąpiła; płacono woły po 70—89 ctm., skopy 85 ctm. do 1.02 frk. za pół kilo. Tak wołów jak skopów znaczna część niesprzedana.

OSTATNIA POCZTA

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu galicyjskiego, dnia 12 września jest następujący:

1. Otwarcie sessyi sejmowej.
2. Wybór czterech sekretarzy.
3. Wybór dwunastu rewidentów.

Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego:

4. Sprawozdanie o zmianie ustawy gminnej i ustawy o Reprezentacyi powiatowej.
5. Sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.
6. Sprawozdanie o wykończeniu i kolaudacyi budowy zakładu Kulparkowskiego.
7. Sprawozdanie o powiększeniu etatu posad i płac zakładu Kulparkowskiego.
8. Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za lata 1875 i 1876.
9. Sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1879.
10. Sprawozdanie o. popieraniu melioracyj gruntowych.
11. Sprawozdanie o niesieniu pomocy ludności wyzyskiwanej przez lichwę i podźwignięciu jej z ekonomicznego upadku.
12. Sprawozdanie o reformie ordynacyi wyborczych Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach.
13. Sprawozdanie w przedmiocie uznania szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy.
14. Sprawozdanie w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie.
15. Sprawozdanie w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim.
16. Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 maja 1877 do 31 maja 1878.
17. Sprawozdanie w przedmiocie podniesienia etatu urzędników i sług Wydziału krajowego.
18. Sprawozdanie w przedmiocie zrównania urzędników krajowych z urzędnikami państwowymi pod względem policzenia lat służby przy przeniesieniu w stan spoczynku.
19. Sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu dla pomieszczenia Wysokiego Sejmu i biur Wydziału krajowego.
20. Sprawozdanie w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych.
21. Sprawozdanie w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępców nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi.
22. Sprawozdanie w przedmiocie zażądanych przez krajową Radę szkolną dodatkowych kredytów na rok 1878.
23. Sprawozdanie w przedmiocie zmiany instrukcyi wydanej dla Wydziału krajowego.
24. Sprawozdanie z projektem ustawy drogowej.
25. Sprawozdanie o wniosku posła ks. Sawy w przedmiocie uregulowania koncesyi na pobór myta kopytkowego.
26. Sprawozdanie w przedmiocie organizacyi szpitali krajowych w Krakowie.
27. Sprawozdanie w przedmiocie budowy domu gospodarskiego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.
28. Sprawozdanie w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45 000 zł. przeznaczonej na budowę nowego szpitala w Krakowie.
29. Sprawozdanie o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla szpitala we Lwowie.
30. Sprawozdanie o ustaleniu posad kapelanów przy zakładzie Kulparkowskim.
31. Sprawozdanie w sprawie reorganizacyi służby oddziałowej w zakładzie Kulparkowskim.
32. Sprawozdanie w przedmiocie rozszerzenia łazienek w zakładzie Kulparkowskim.
33. Sprawozdanie o budowie drogi od rogatki gródeckiej we Lwowie do zakładu Kulparkowskiego.
34. Sprawozdanie o wniosku posła Męcińskiego w przedmiocie uregulowania stosunków administracyi gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica, Słotwina i statutu dla zdrojowisk w Galicyi.
35. Sprawozdanie o petycyach żądających przyjęcia na fundusz krajowy zakładu dla głuchoniemych we Lwowie.
36. Sprawozdanie o podwyższeniu zapomogi dla zakładu ciemnych we Lwowie.
37. Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Dynowie.
38. Sprawozdanie w przedmiocie przyłączenia Sądu powiatowego Żmigrodzkiego do okręgu Sądu obwodowego w Tarnowie.
39. Sprawozdanie w przedmiocie przyłączenia Sądu powiatowego Kolbuszowskiego do okręgu Sądu obwodowego w Rzeszowie.
40. Sprawozdanie o wyłączenie gminy Grębów z okręgu c. k Sądu powiatowego w Rozwadowie i przydzielenia jej do Sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

Czytamy w *Wiener Abdpost*: „Wczoraj i dzisiaj (d. 2 i 3 b. m.) nie ma żadnych nowych wiadomości z widowni okupacyi. Dotychczasowy przebieg walk w Bośnii wykazał jasno, że główna siła powstańców, składająca się z wojsk regularnych i ochotników, stoi naprzeciw brygad cesarskich, które zajęły wzgórza pod Dobojem. Jeżeli cesarscy generałowie, mimo otrzymanych dotychczas pułków, zajmują jeszcze ciągle stanowisko odporne, to jedynie dla tego, ażeby przechodząc z stanowiska obronnego w akcyę zaczepną, wystąpić mogły z ową stanowczą przewagą, która już z góry daje rękojmię powodzenia i opór nieprzyjacielski łamie gwałtownem uderzeniem. Nierównie więcej niż podczas wojny na wielką skalę, wskazane jest w Bośnii takie nagromadzenie sił i ostrożność, mamy tu bowiem do czynienia z czynnikami politycznemi, socyalnemi i maryalnemi, które trudno mierzyć zwykłą miarą.“

Podług *Mémorial Diplomatique* rokowania pomiędzy gabinetem berlińskim a Watykanem o przywrócenie *modus vivendi* toczą się żywo dalej. Kurya rzymska obstaje podług wspomnianego dziennika głównie przy następujących punktach: 1) Państwo, gminy i patronowie kościołów nie mogą nadawać żadnego urzędu duchownego bez przyzwolenia kościoła. 2) Gdy idzie o usunięcie z urzędu duchownego, przyzwolenie kościoła jest koniecznem. 3) Duchowni nie mogą przyrzekać ślepego posłuszeństwa ustawom państwowym, gdyż ustawy majowe traktują nietylko o sprawach obywatelskich, ale i o rzeczach, które się sprzeciwiają dogmatom katolickim. Z drugiej strony ma państwo prawo odrzucić wszelkiego rodzaju zastrzeżenia, jakieby kapłan chciał zrobić, składając przysięgę na konstytucyę. 4) Duchowne sądownictwo nie może mieć źródła w państwie, ale musi ulegać papieżowi. 5) Państwo nie powinno się targać na niezależną egzystencyę kongregacyj i zakonów duchownych, chyba gdyby się sprzeciwiały ustawom o stowarzyszeniach. 6) Państwo nie ma prawa orzekać, kto jest członkiem kościoła katolickiego, jak to orzekło o starokatolikach, których uważa za rzymskich katolików, podczas gdy kościół nie uznaje ich za takich. Kurya rzymska uważa tych sześć punktów za konieczne warunki czy to prowizorycznego czy też ostatecznego porozumienia z rządem niemieckim. W wszystkich innych punktach gotowa jest poczynić ustępstwa.

Przed kilku dniami jak donoszą *St. Petersburgskie Wiedomosti* rozeszła się wieść po Petersburgu, że zabójca Mezencowa został schwytany. Wieść ta nie była bez pewnej podstawy. Dnia 26 z. m. w jednej z wiosek położonych w okolicy Warszawy przyaresztowany został młody człowiek, którego fotografia rozesłana do wszystkich władz policyjnych, znaną jest dobrze publiczności rossyjskiej. Tym młodym człowiekiem jest Deicz, którego nazwisko wiążą z zabójstwem Mezencowa. Deicz ma twarz owalną, szczupłą, której wyraz surowy. Nosi brodę ciemno rudawą. Wygląda na lat trzydzieści, choć w rzeczywistości jest nieco młodszym. Był aresztowany w r. z. i osadzony w kijowskiem więzieniu jako przestępca polityczny. W krótce po zabójstwie tamtejszego kapitana v. Heikincka, z kilku innymi politycznymi więźniami uszedł z więzienia. Ucieczka ta wykonana była bardzo zręcznie przy pomocy nadzorcy więzienia, który był z nimi w zmowie. Od tej chwili na pogranicznych stacyach pilnowano czujnie, by nie przemknął się za granicę. Wieczorem 29 z. m. przywieziono go do Petersburga pod silną strażą. Czy ma jaki związek z zabójstwem Mezencowa, nie wiadomo. Zdaje się przecież, że jako wybitny reprezentant swego stronnictwa, musi znać wszystkie czynniki i sprężyny działania rossyjskich socyalistów i że jeśli nie sam jest zabójcą, to może wskazać, kto zbrodni tej się dopuścił. Rząd tymczasem zabiera się do kroków energicznych. W Petersburgu liczbę policyantów już zwiększono o 500 osób. Ma być też wkrótce w miejsce wydziału policyjnego, jaki istniał przy ministerstwie spraw wewnętrznych, ustanowione ministerstwo policyi. Trzeci wydział mimo to pozostaje; będzie jak dotąd najwyższą władzą policyjną. Ustanowiono nadto nową instytucyę policyjną: sierżantów policyjnych (*uriadników policejskich.*) Sierżanci ci są piesi i konni. Ostatni wciąż mają jeździć po mieście, kontrolować policyę pieszą i na świst piszczałki chwytać wszystkich, którzy porządek publiczny zakłócają. Taka policya ma być zaprowadzoną po wszystkich miastach carstwa. W Kijowie, Odesie, Moskwie również znacznie powiększono policyę.

Chociaż już kilkakrotnie zaprzeczono pogłosce o zamierzonem ustąpieniu marszałka Mac-Mahona niektóre dzienniki paryskie ciągle jeszcze niem grożą. Jakiś tajemniczy współpracownik *Figara*, który się podpisuje *Mystere*, a w którym republikanie upatrują bonapartystowskiego deputowanego Roberta Mitchella, wylicza cztery wypadki w których Mac-Mahon podałby się do dymisyi a mianowicie: gdyby gabinet z 16 maja został postawiony w stan oskarżenia, gdyby Izba miała znieść nieusuwalność sędziów lub żądała usunięcia ministra wojny Borela, lub wreszcie gdyby odmówiła budżetu na rok 1879, albo uchwaliła go tylko w ratach miesięcznych.

Londyński korespondent dziennika *Manchester Guardian* prostuje pogłoskę, która od kilku dni utrzymuje się stale, jakoby bez wiedzy parlamentu został zawarty tajny układ między Anglią a Niemcami dążący do obrony traktatu berlińskiego przeciw wszystkim i każdemu z osobna. Aż do tej chwili — podobnie jak przed miesiącem — obowiązuje zapewnienie lorda Salisbury'ego, że Anglia nie jest związaną żadnym traktatem, któryby nie był przedłożony parlamentowi. Mimo to toczą się między *Downing-Street* a Portą rokowania, które w danym razie mogą istotnie zaangażować Anglię, przeciw czemu nie będzie protestowało prawdopodobnie nawet stronnictwo liberalne. Rzetelną jest prawdą, że sułtan zgodził się na reformy, ale dla braku środków nie może ich wykonać. Pierwszą praktyczną propozycyą rządu angielskiego będzie sposób poboru podatku. Pierwotnie zamierzano domagać się od sułtana, ażeby w 19 wilajetach azyatyckiej Turcyi mianował samych europejskich urzędników, ale ostatecznie przekonano się, że byłoby to zanadto wielkie targnięcie się na powagę Porty. Dzisiaj wywieraną jest presya na sułtana, ażeby administracyę skarbową każdej prowincyi poruczył urzędnikom europejskim, czyli właściwie angielskim, jak to się dzieje po części w Egipcie. Jeżeli Porta przystanie na tę propozycyę, Anglia dostarczy jej chętnie pieniędzy potrzebnych do przeprowadzenia reform. Nie ulega wątpliwości, że zarząd sumami, zaliczonemi na rozpoczęcie reform w Azyi, spoczywałby jedynie i wyłącznie w rękach angielskich. Zandarmerya, która ma być zaprowadzoną w wilajetach, stałaby pod kierownictwem angielskiego oficera i pod komendą Europejczyków a właściwie Anglików. Okazała się także potrzeba zreformowania angielskiej służby konsularnej w Turcyi i w tym kierunku zostały już poczynione pewne kroki.

Z Londynu otrzymał *Czas* list następujący: „Otrzymałem dziś ważne wiadomości z *Foreign office*, któremi spieszę się z wami podzielić. Rząd angielski polecił wice-królowi indyjskiemu, aby nie pozwolił Rosyi za żadną cenę osadzić ajenta dyplomatycznego w Afganistanie. Wyszedł rozkaz skoncentrowania znacznej armii na północy Indyj, która w danym razie wkroczy do Afganistanu. Wszystkie dzienniki angielskie, bez różnicy stronnictw, popierają rząd w sprawie Afganistanu; bądźcie przekonani, że gabinet angielski będzie w tym względzie bardzo twardym i nie ścierpi, aby Rosya złamała swe przyrzeczenia, że nie wtargnie do Afganistanu i zatrzyma się nad rzeką Oxus. W *Foreign office* są bardzo zaniepokojeni. Niewiadomo, co się tam dzieje, ale wszystko wskazuje, że stosunki między Anglią a Rosyą, stają się z każdym dniem gorszemi. Jestem przekonany, że najdalej za dwa lata przyjdzie do wojny z Rosyą. Ogłoszenie raportów komisyi mięszanej, która miała się zająć uspokojeniem powstania w górach Rhodope, zajmie bardzo opinię publiczną w Anglii, i tak w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek rozdrażnioną przeciw Rosyanom. Okrucieństwa, jakich dopuszczali się Rosyanie i Bułgarowie, sprawiają tu ogromne wrażenie. Rząd otrzymał tu prócz tego raporty z Konstantynopola, które wskazują, że Rossyanie zbierają ochotników w Bułgaryi południowej i zamierzają przedłużyć okupacyę po za termin oznaczony traktatem berlińskim.“

Podług wiadomości odebranych przez *Pol. Cor.* pod datą 2 września z Konstantynopola w kwestyi greckiej nic się dotąd nie zmieniło. Interwencya mocarstw w tej sprawie zdaje się być jednak bliską. Mimo ambarkowania wojsk rossyjskich okolica Konstantynopola jak przedtem obsadzona przez Rossyan, z którego to powodu i flota angielska nie opuszcza Dardanellów. Od Mehemeta Alego, który w osobnej missyi udał się do Starej Serbii i Albanii, nadeszły do Porty doniesienia, że w Pryzrenie znalazł on bardzo opozycyjne usposobienie. Urzędnik telegraficzny, który przybył tam razem z Mehemedem Alim, został podstępnie zamordowany. Mehemed Ali bawi chwilowo w Gakowie. Porta wysłała ponownie rozkaz Derwiszowi baszy, aby ustąpił z Batum.

Podczas gdy militarny dziennik stambulski *Dżeridei Havadżis* stanowczo potępia opór stawiany w Bośnii okupacyi austryackiej, to półurzędowy *Vakit* otwarcie zapowiada, że wojska austryackie zetkną się z Bośniakami, popieranymi silnie przez Albańczyków, w razie gdyby się miały kusić o zajęcie Nowego Bazaru. Dziennik wspomniany dodaje, że w Pryzrenie i Kossowie panuje ogromne rozdrażnienie. Z tego wynika, że Mehemedowi Alemu nie udało się uspokoić przewódców „ligi albańskiej“, lub że tego nie próbował na seryo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 września. *Wiener Zeitung* ogłasza odręczne pismo Najj. Pana do ministra-prezydenta ks. Auersperga. Cesarz przyjmuje z wielkiem zadowoleniem do wiadomości objawy najgorętszej sympatyi ludności dla wojsk walecznie i z poświęceniem walczących, oraz patryotyczny udział w niesieniu pomocy rannym żołnierzom. Cesarz wyraża życzenie, aby i nadal ludność szczodrze wspierała patryotyczne towarzystwa. W końcu wzywa Cesarz ministra-prezydenta, aby użyczył towarzystwom patryotycznej pomocy jak najsilniejszego poparcia. Dalej ogłasza *Wiener Ztg* odręczne pismo Cesarzowej Elżbiety do księżnej Auersperg, wyrażające gorące życzenie, aby wypróbowana dobroczynność dam dążyła do zawiązania jak największej liczby towarzystw, któreby w porozumieniu z istniejącemi towarzystwami patryotycznej pomocy wspierały ich zasłużoną działalność. Cesarzowa przyrzeka utworzeniu i rozwojowi takich towarzystw dam Swoją opiekę i Swoje poparcie.

Wiedeń, 3 września. Według doniesień *Pol. Cor.* z Konstantynopola przyspieszony powrót Fourniera zostaje w związku z energiczną akcyą dyplomatyczną, którą Francya wobec Porty rozpocząć postanowiła celem załatwienia sprawy greckiej.

Według doniesień z Belgradu ks. Milan wyjechał w towarzystwie wyższych dygnitarzy do Niżu, Pirotu i Wranji, gdzie zabawi cztery tygodni.

Paryż, 3 września. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Thiersa odprawione zostało dzisiaj w kościele Notredame przy udziale nie-

zmiernego tłumu mieszkańców, znakomitości, ciała dyplomatycznego i deputacyj z prowincyi.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pr.*) Według *Tagblattu* stoi 10.000 Arnautów gotowych do boju na granicy serbskiej. Rząd belgradzki zamierza nie czekać na kroki nieprzyjacielskie z ich strony, lecz wystąpić zaczepnie. Serbski sztab generalny udał się do Niżu. 18 dział Kruppa i dwie brygady milicyi wysłano do Wranii.

Z Belgradu donoszą do *Vorstadt-Zeitung*, że do Bośnii udać się ma oddział sanitarny rossyjsko-serbski, aby nieść pomoc rannym powstańcom. Na czele tego oddziału stoi rossyjski lekarz sztabowy, który przywiózł od petersburgskiego komitetu słowiańskiego 10.000 rubli.

Londyn, 4 września. Wczoraj wieczór straszna katastrofa wydarzyła się na Tamizie niedaleko Londynu. Parowiec *Princess Alice*, na którego pokładzie było około 600 ludzi, wracając z wycieczki spacerowej do Gravesend, uderzył o inny statek (*steamer*) i natychmiast utonął. Obawiają się, że wszyscy pasażerowie utonęli.

Londyn, 4 września. *Daily News* donosi, że rząd angielski dalsze dochodzenie w sprawie zamordowania wicekonsula Ogle przez Turków uważa za niemożliwe. Z Galaty donoszą pod datą wczorajszą, że 28,000 Rossyan już odpłynęło z pod Stambułu.

Parowiec, który zatopił statek spacerowy *Princess Alice*, nazywa się *Zywellcastle*. Jest to statek węglarski, który płynął do północnej Anglii. Mówią, że zatopiwszy parowiec *Alice*, okręt ten popłynął dalej, nie dawszy żadnego ratunku. Liczba osób utopionych wynosi 550; po największej części były to kobiety i dzieci. Cała załoga statku utonęła wraz z kapitanem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1878, godzina 2 min. 23. Losy kredytowe 162·75, Węg. akcye kredyt 214·—, Akcye anglo-austr. 106·50, Akcye banku Union 66·50, Akcye kolei Karola Ludwika 236·50, Akcye kolei północnej 204·50, Akcye kolei południowej 73 —, Akcye kolei Alföld 120 50, Akcye kolei Elżbiety 164·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 117·—, Akcye kolei Rudolfa 120·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·50, Galic. oblig. indemn. 83·50, Losy z r. 1864 138·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 112 50, Akcye banku obrotowego 103 50. Losy tureckie 26·80, Akcye kolei węg.-galic. 86·40, Akcye kolei państwowej 256 50. Akcye banku związkowego 105·75, Rubel papierowy 1·21. Wiedeńskie losy 91·80, Węgierskie losy 79·50, Mark niem. 56·90, Węgierska renta —.—. Usposobienie dość silne.

Wiedeń, dnia 3 września, godzina, 4, minut 32. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 106·75, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 206·50, Południowa 73·—, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 91.25, Gal. oblig. indemn. 83·75, Gal. listy zastaw, banku włośc. 89·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1.20¾. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 4go września, godzina 10 minut 43. Akcye kredytowe 246·25. Anglo-Austr. 107·10, Unionsbank 67·50, Kolej Karola Ludwika 236·25, południowa 74·—, Rubel papierowy 1·21, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·26. Usposobienie dość silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa,
dnia 3 i 4 września 1878.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Branicki z Rossyi. A. hr. Jezierski z Rossyi. A. hr. Mniszech z Bieliny. S. hr. Potocki z Brzeżan. S. hr. Potocki z Rossyi. S. hr. Tarnowski z Krakowa. Z. hr. Tyszkiewicz z Weżyna. A. br. Hubner z Wiednia. A. Bochenski z Ołtyniowiec. L. Zardecki z Łanczyna. M. Szymanowski z Warszawy.

Pp. M. hr. Grabowska z Warszawy. A. hr. Larisch z Wiednia. A hr. Potocki z Krzeszowic. K. hr. Tarnowska z Hołobutowa. M. hr. Tyszkiewicz z Rossyi. O. hr. Tyszkiewicz z Rossyi. W. Stański z Kołomyi. A. Jełowicki z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Mołodecki z Brodów. A. hr. Rzyszczewski z Wołynia. J. Abrahamowicz z Stanisławowa. W. Ronka z Pieniak.

Pp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. M. Buchenthal z Bukowiny. J. Makarewicz z Berenian W. Tyzenhaus z Błotnik. B. Ujejski z Strzelisk. M. Urbański z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Dzieduszycki z Izydorówki. S. hr. Konarski z Dubiecka. R. Klimkiewicz z Czerniowiec. F. Piszek z Buska. A. Łakuciejowski z Łukawicy. I. Ohanowicz z Snowiłowa. K. Tchorznicki z Nadyb. S. Apfel z Stambułu.

Pp. F. Bartmański z Tadan. J. Filipowski z Kocowa A. Sękowski z Woystowa. R. Skolmirowski z Wołynia.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Rogawski z Delatyna. F. Barański z Sadłowic. K. Podgórski z Wołynia. K. Suchodolski z Grzymałowa.

Pp. I. Pierzchała z Ujszkowic. T. Rozwadowski z Łuczyc. K. Matuszewski z Zaleszczyk. A. Zardecki z Porudna.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Sułkowski z Stanisławowa. J. Spitzer z Rumunii. K. Kałuźniacki z Czerniowiec.

Hotel Kuhna.

Pp. K. br. Brückman z Wołoszcza. M. Sieroczyński z Magierowa. J. Stefanowicz z Mościsk.

Pp. A. br. Brückman z Majnisza. E. Rozankowski z Skałatu. K. Treter z Podlipca.

Hotel Langa.

Pp. M. Pawłowski z Góry. J. Polak z Wiednia. A. Stern z Wiednia.

Pp. H. hr. Borkowski z Przemyśla. K. Durrigl z Berna. E. Minkus z Berna. Z. Pelikan z Werchraty.

Hotel pod koleją

Pp. Fr. Dietrich z Bóbrki.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. Felsztyński do Przemyśla. F. Duffer do Czerniowiec. Dr. A. Frühling do Tarnopola. A. Bogusz do Tomaszowic. K. Garapich do Neterpiniec. J. Kamienski do Wołynia K. Marmarosz do Czerniowiec. K. Podowski do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 4 września 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 742 76mm. Psychrometr suchy 13.6°C. Psychrometr wilgotny 12 8°C. Prężność pary 10.5mm Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10 Wiatr W1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 10.9°R Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mieszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min 59 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie [illegible] min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mieszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 3 września 1878

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233 50	236 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł m.k.	125 50	128 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247 —	251 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 65	86 50
„ „ „ 4% „	80 25	81 25
„ „ „ 5% okresowe	85 65	86 50
Banku hip. galic. 5% w. a.	91 20	92 —
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	90 —	91 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	83 60	84 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	91 25
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
Stanisławowe	19 —	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 31	5 41
Dukat cesarski	5 36	5 46
Napoleondor	9 19	9 27
Półimperyał	9 40	9 52
Rubel rossyjski srebrny	1 71	1 81
„ „ papierowy	1 20	1 22
100 marek niemieckich	56 40	57 40
Srebro	99 75	101 50
Kupony w srebrze	99 25	101 —

bez kupona

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 31 sierpnia 1878

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	61.15	61.30
luty-sierpień	61.20	61.35
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	63.—	63 20
kwiecień-październik	63.—	63.20
Losy z roku 1839 całe	323 —	325 —
„ „ 1839 piąta część	323 —	325. —
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99 —
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 65	71.80
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81 —	81.50
Galicyi	83 75	84.50
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	73 25	74.—
Węgier	77.—	77.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.25	102.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.25	239.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	740 —	750.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	801.—	802 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	463.	464.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164.—	164.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2030 —	2.35 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232·75	233. —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.50	127 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł m.	253.—	254.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	70 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	82.50	83 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106 50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ „ „ w 30 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85 50	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 50	86 —
Gal. banku hipot. po 6%	90 80	91 30
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%		.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.75	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87. —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	102 25	102 75
„ „ 100 zł. w. a.	95 —	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101 —
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ III. „	98 —	98.50
„ „ „ IV. „	90 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77 75	78 25
z r. 1867	81 75	82.—
z r. 1868	—.—	73.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	67. —
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.—	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	91 —	91 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29 —	30 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.75	3 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 75	35.25
Poż. miasta Stanisławowa [illegible]	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. [illegible]	'7.75	18 25
„ 50 zł. m. a.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. k.	22 75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	'7 50	28.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w [illegible]	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w [illegible]	—.—	—
Frankfurt za 100 mark [illegible]	—.—	
Hamburg za 100 mark [illegible]	—.—	
Londyn za 10 ft. szt.	115.10	115 50
Paryż za 100 fr.	45 90	45 95
Kurs złota.		
Dukat cesarski [illegible]	48.—	5.49 —
„ pełnej wagi	48 —	5.49 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	23.—	9.24 —
Rossyjski imperyał	45 —	9.48 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 —	100 15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 3 września 1878.

	Zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	75
„ „ w srebrze	63	15
Renta w złocie	71	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	801	—
„ kredytowe	244	50
Londyn	115	40
Srebro	100	—
Napoleondor	9	2½
Dukat cesarski men.	5	47
100 marek niemieckich	56	90

Dziennik Urzędowy.

(5157 1—3) **Konkurs.**

L. 6705. Posada sędziego powiatowego w Dukli, lub w razie przeniesienia przy innym Sądzie powiatowym Galicyi wschodniej, w VIII klasie rangi z systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się, wniosą należycie adstruowane podania, do 18go września 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu. Lwów 2 września 1878.

(5108 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1407. Jego Excellencya Prezydent c. k. Sądu wyższego krajowego, na mocy §. 301 ust. post. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na 1878 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 4 listopada 1878 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Huberta Freybergera, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Przemyśl 31 sierpnia 1878.

(5152 1—3) **Obwieszczenie**

L. 11079. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dwory Rothbaum w celu zaspokojenia pretensyi 46 zł w. a., odbędzie się w dniach 3 października, 31 października i 28 listopada 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności w Uhełnie położonej, pod lk. 22 sub. rep 29, a do Hnata Mykietyn własnej należącej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 162 zł w. a. jako wartość z sądowego oszcowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 16 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 czerwca 1878.

(5156 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2059. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. na posadę nauczyciela kierującego szkoły pospolitej etatowej w Kwaczale z roczną płacą 345 zł. 90 ct. w. a. wolnem mieszkaniem i użytkiem z gruntu szkolnego 2 morgowego.

2. na posadę nauczyciela szkoły pospolitej etatowej w Psarach z roczną płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o te posady mają prośby zaopatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia i odbytej praktyki nauczycielskiej wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca września b r.

Kraków dnia 19 sierpnia 1878.

(5073 1—3) **Edykt.**

L. 1763. W dniach 16 października, 6 i 29 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya ogrodu i pola ornego Wasyla Iwanów własnej pod l. k. 28 w Humniskach położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 25 zł. w. a. z pn. na rzecz Herscha Mechla Schleifera. Cena wywołania 310 zł. w. a. wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 31 marca 1878.

(5121 1—3) **Konkurs.**

L. 6552/pr. Posada kancelisty przy sądzie obwodowym w Kołomyi i przy sądzie powiatowym w Sanoku, ewentualnie przy innym sądzie I instancyi Galicyi wschodniej, w XI klasie rangi, jest opróżniona.

Ubiegający się wnieść winni należycie adstruowane podania do końca września 1878 a to o posadę w Kołomyi, do Prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi, zaś o posadę w Sanoku, do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 30 sierpnia 1878.

(5124) **Erkenntniße**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes „Die Schule der Wonne. Aus dem Französischen des Werkes: „La philosophie dans le boudoir von Marquis de Sade Verfasser von „Justine und Juliette“, Leipzig, Karl Minde. Druck von W. Schuwardt & Cie. in Leipzig“, auf Seite 22 bis 29, 47 bis 53, 86 bis 88 und 93 das Verbrechen des § a 122 und b St. G., auf Seite 6, 9, 21, 37, 42, 53, 54, 66, 67, 70, 71, 77, 84, 85, 92, 95, 100, dann auf der Seite 54, 66, 84, 85, 100 die Vergehen der §§ 303 und 305, endlich in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 August 1878.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht zu Wien in Strafsachen als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes „Vollständiger Rathgeber in Ehegeheimnissen für junge Eheleute u. Verlobte, der Rathgeber vor, bei und nach dem Beischlafe, 14 Auflage, von Dr. A. F. Krause, Leipzig, Friedrich Voigt's Buchhandlung, Druck von F. W. Gleißner in Plauen“, in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 August 1878.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes „Geheimnisse einer Nachtdroschke, Polstergeschichten in 6 Stereoskopen von einem Eingeweihten. Berlin, Verlag von Max Mareus, Druck von A. Ostrowski, Landsbergerstraße 59“, in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 516 St. G., begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgeprochen.

Wien, am 28 August 1878.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes „Liebes-Abendteuer der Kaiserin Eugenie von Frankreich. Nach neu aufgefundenen Briefen, aus dem Französischen. Berlin, Verlag von F. C. Leo, Druck von Kerkes &. Hohmann, Berlin S. W. Zimmerstraße 94“, in seinem ganzen Umfange, jedoch insbesondere auf Seite 1, 6 bis 10, 12, 16 bis 18, 21 bis 26, 51 bis 56, 72, 92, 96, 98, 101 und 102 das Vergehen nach § 516 St. G., begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 August 1878.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes „Die Gunstdamen und Kinder der Liebe etc. Berlin, Verlag von Reinhold Schlingmann, Druck von F. C. Huber in Charlottenburg“, insbesondere auf Seite 1, 36 bis 38, 43 bis 49, 51, 53, 54, 61, 62, 67, 68, 77 bis 85, 87, 101 und 102, das Verbrechen des § 64 und das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 28 August 1878.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 111 der periodischen Druckschrift „Wiener Residenzblatt“ vom 23 August 1878, auf der 3 Seite enthaltenen Art. mit der Ueberschrift „Andrassy's Politik“ in der Stelle von den Worten „Wenn nun die Kriegsverwaltung“ an, bis zu den Schlußworten „Andrassy nicht“, das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 August 1878.

Schwaiger m. p.

Fellner m. p.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft gegen den Beschluß des k. k. Kreisgerichtes als Preßgerichtes in Bömisch-Leipa vom 10 August 1878, Zl. 3573 Stfs. mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1878, Zl. 23588, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 728 vom 7 August 1878 wegen des Correspondenzart. mit dem Zeichen „p“ in der Rubrik „Chronik der altkatolischen Bewegung“ und des Art. mit der Aufschrift „Lügen“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Strafgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1878, Z. 7513 Stf. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Nasince“ Nr. 96 vom 18 August 1878 wegen des Art. „Nova mobilisace“ nach Art. IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 August 1878, Z. 6092/702 die weitere Verbreitung der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 1 vom 10 August 1878 wegen der Art. „Ottavo Anno dell' Alba“ und „Il Congresso di Berlino giudicato da Aurelio Saffi“ nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Trient hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1878, Zl. 4090 die weitere Verbreitung der Nr. 229 der in Mailand erscheinenden Zeitschrift „Il Corriere della sera“ vom 21 bis 22 August 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „La presa di Serajevo“ nach § 65 a St. G. verboten.

(5127 1—3) **Edykt.**

L. 63/77. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września 1878 na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 167 w Rożnowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Józia Pohrybienyka, i na 300 zł. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Majera Jägermana 85 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 19 stycznia 1878.

(5130 1—3) **Edykt.**

L. 5732. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 110/45 w Ilińcach do Iwana i Tetienny Ryziuków należącej w celu zaspokojenia pretensyi 210 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przedsięwziętą zostanie.

Przy udzieleniu pożyczki przyjętą została suma 500 zł. jako wartość szacunkowa tej realności i przyjmuje się za cenę wywołania.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie li tylko wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej zostanie najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

Z c. k. sądu powiatowego

Zabłotów 16 maja 1878.

(5126) **Ogłoszenie.**

L. 5780. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie pow. w Limanowej urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Jaworzny dnia 9 września 1878 rozpoczyna

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich uzna za stosowne.

Limanowa 30 sierpnia 1878.

(5129 1—3) **Edykt.**

L. 2085. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 zł. 88 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 261 w Ilińcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Iwana Łesyka należącej, na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł. która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjętą została.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej, przy trzecim terminie i poniżej szacunkowej wartości zostanie sprzedaną.

Chęć kupienia mającym pozostawia się zresztą wolność przeglądu dalszych warunków licytacyjnych w registraturze tego sądu.

Zabłotów 14 marca 1878.

(5143 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7647. Dnia 26 czerwca, 29 lipca i 13 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l 28/29 w Wolizackowskiej dłużnika Szczepana i Jana Tworkow własnej, na pokrycie pretensyi w kwocie 400 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 6 kwietnia 1878.

(5131 1—3) **Edykt.** L. 11540.

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej,że na dniu 11 września, 9 października i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o g. 10przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 22 w Trościańcu położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Anny i Lesia Fedoruk i na 300 zł. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 50 zł. zpn. odbędzie się.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 31 grudnia 1877.

(5106 1—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie wiadomo czyni. iż na żądanie uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 287 zł. 76 ct. a. w. z większej 300 zł. pochodzącej z odsetkami po $^{12}/_{100}$ od 1go lutego 1876 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^{3}/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 47 ct. przymusowa sprzedaż realności dłużników Łuczki Wasylków i Stefana Wasylków własnej w Laszkach dolnych pod nr. 30 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 24 września, 24go października i na dniu 25 listopada 1878 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 550 zł. a. w. a chęć kupienia mający, złożyć ma 55 zł. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze

Chodorów dnia 12 grudnia 1877.

(5081 1—3) **Edykt.**

L. 1648. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach na zaspokojenie wierzytelności Hersza Jakóba w kwocie 84 zł. w. a. z pn. wyznacza do przymusowej publicznej sprzedaży realności nr. 104 w Wielopolu ciała tabularnego nie stanowiącej solidarnych dłużników Józefa i Wiktoryi Budzików własnej, dwa termina na dzień 30 września i na 4 listopada 1878 o godz. 11 przed południem, na których to terminach realność powyższa niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Za cenę wywołania posłuży wartość z szacunku pochodząca 35 zł., wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

Resztę zaś warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w t. s. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratora p. sekretarza gminy Karola Kesslera.

Ropczyce d. 8 sierpnia 1878.

(5139 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1715. Dnia 26 września. 29 października i 26 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie egzekucyjna publiczna licytacya części realności pod nr. 16 w Nagoszynie, dłużnika Marcina Pietruszewskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Macieja Majewskiego w kwocie 13 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 255 zł. wadyum 25 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dębica dnia 20 maja 1878.

(5153 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6398. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w dniach 19 września, 3 października i 24 października 1878, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Dulibach położonej pod l. k. 17 subrep 35 a do Jana Fediów, Danyła Fediów i Dmytra Ostasz należącej, jako to: zabudowania mieszkalnego i stajni do tegoż przybudowanej w objętości łącznej 6 morgów 99 kw. sążni wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 820 zł. jako wartość z sądowego oszacowania wynikła.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 82 zł. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej.

Co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 27 czerwca 1878.

(5136 1—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Joannę Hoffmann niewiadomą z miejsca pobytu, iż w dniu 4 lipca 1878 do l. 5740 przeciw tejże małżonkowie Andrzej i Zuzanna Kliszowie wnieśli pozew o wykreślenie sumy 80 zł. m. k. z stanu biernego realności l. wyk. 250, 330 i 491 w Lipniku w skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 września 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczono uwiadamiając dla pozwanej kuratorem adwokata Ichheisera w Białej, z którym sprawa przeprowadzoną będzie, jeżeli pozwana osobiście na terminie nie stanie, ani też innego pełnomocnika nie zamianuje.

Biała 20 lipca 1878.

(5072 1—3) **Konkurs.**

L. 410. Okręgowa Rada szkolna w Nadwórnej rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnione posady nauczycielskie:

I. w powiecie Bohorodczańskim:

Na posadę drugiego nauczyciela przy dwuklasowej szkole etatowej z wykładowym językiem polskim w miasteczku Łyścu, z płacą rocznych 450 zł.

II. w powiecie Nadwórniańskim (z wykładowym językiem ruskim):

a) Posady nauczycieli przy szkołach etatowych: w Jabłonicy, Kamiennej, Krasnej, Paryszczu z płacą rocznych 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Pasiecznej z płacą rocznie 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Posady nauczycieli przy szkołach filialnych: w Dorze, Przeroślu, Strupkowie, Tarnowicy leśnej, Weleśniey, Wołosowie i Zielonej, z płacą rocznych 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci i kandydatki mający uzdolnienie mają swoje podania w sposób wskazany art. 3 ustawy szkolnej z dnia 2go maja 1873 do okręgowej Rady szkolnej w Nadwórnej najdalej do 30 września 1878 r. wnieść.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

w Nadwórnej dnia 27 sierpnia 1878.

(5115 1—3) **Edykt.**

L. 4467. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 16 października 1878 o 9 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 44 w Zaborowiu położonej Katarzyny Adamkowej własnej w celu zaspokojenia wierzytelności Tekli Mendelowskiej w kwocie 100 zł. z pn. pod warunkami rezolucyą tutejszo-sądową z 15 grudnia 1877 l. 6033 objętemi.

Strzyżów 8 sierpnia 1878.

(5103) **Obwieszczenie.**

L. 13778. W postępowaniu konkursowem do majątku Barucha Bergglasa zatwierdzony został p. Julian Nidecki w charakterze tymczasowego zarządcy masy.

Tarnów 17 sierpnia 1878.

(5109) **Obwieszczenie.**

L. 12799. W postępowaniu konkursowem do majątku Aszera Leuchtaga zatwierdzamy tymczasowego zarządcę adw. dra Malawskiego w jego tym urzędzie i podstawiamy mu dr. Salamona z Tarnowa.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 25 lipca 1878.

(5055 3—3) **Obwieszczenie.**

W moc reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 sierpnia 1878 do l. 21552 zwija się obieg pocztowy między Dornfeldem i Szczercem z dniem 16 września r. b. i przenosi się dnia tegoż urząd pocztowy Dornfeld do Brodków, któryto urząd swe połączenie pocztowe przez codzienne jazdy postańcze pomiędzy Brodkami i Mikołajowem utrzymywać będzie.

Należące dotychczas do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Dornfeldzie gminy mianowicie: Brodki, Głuchowiec (odległość od Brodków 4 kilom.), Glinka (4 km.), Połamanice (5 km.), Sucha dolina (4 km.), i Huta królikowa (4 km.), Krassow (4 km.), z Warszawą (2 km.) i Zuszczyn (2 km.), Lindenfeld (3 km.), Lubiana (4 km.), Nowosiółka (6 km.), Polana (5 km.) z Huciskiem (3 km.) i Miedziakami (6 km.), Rakowiec (8 km.) i Reichenbach (4 km.) będą obecnie stanowiły okręg doręczań c. k. urzędu pocztowego w Brodkach.

Gminy Chrusno nowe (w odległości od Szczerca 8 kilometrów) Chrusno stare (9 km.), Derewacz (11 km.), Monastyr (9 km.), Dobrzany (8 km.) i Dornfeld (7 km.) przydzielają się do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Szczercu.

Poczta posłańcza pomiędzy Brodkami i Mikołajowem, do której urzędy pocztowe w Brodkach i Mikołajowie przesyłki wartościowe tylko do wagi $12^1/_2$ kilogramów przyjmować mogą będzie obiegać w następującym porządku:

z Brodka o 4.— godzinie po południu
w Mikołajowie 4.55 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 do Lwowa.

z Mikołajowa o 9 godzinie 45 minut rano
w Brodkach o 10 „ 40 „ „

odchodzi po nadejściu poc. Nr. 1 ze Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 21 sierpnia 1878.

Kundmachung. Z. 14934.

Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 1 August 1878 Z. 21552 wird mit 16 September l. J. unter gleichzeitiger Einstellung der Postverbindung zwischen Dornfeld und Szczerzec das Postamt Dornfeld nach Brodki verlegt, welch' letzteres Amt seine Verbindung mittelst täglicher Botenfahrten Brodki Mikołajów erhalten wird.

Die zum Bestellungsbezirke des Postamtes in Dornfeld gehörigen Ortschaften und zwar: Brodki, Głuchowiec (Entfernung von Brodki 4 Km.), Glinka (4 Km.), Połamanice (5 Km.), Sucha dolina (4 Km.) und Huta królikowa (4 Km.), Krassów (4 Km.) mit Warszawa (2 Km) und Zuszczyn (2 Km.), Lindenfeld (3 Km.), Lubiana (4 Km.), Nowosiółka (6 Km.), Polana (5 Km.), mit Hucisko (3 Km.) und Miedziaki (6 Km.), Rakowiec (8 Km.), Reichenbach (4 Km.) werden nunmehr den Bestellungsbezirk des Postamtes in Brodki bilden. Die Gemeinde Chrusno nowe (Entfernung von Szczerzec 8 Km.), Chrusno stare (9 Km.) mit Derewacz (11 Km.) und Manastyr (9 Km.), Dobrzany (8 Km.) und Dornfeld (7 Km.) werden dem Bestellungsbezirke des Postamtes Szczerzec überwiesen.

Die Botenposten zwischen Brodki und Mikołajów, zu welchen Fahrpostsendungen bloß bis zum Einzelngewichte von $12^1/_2$ Kg. bei den Postämtern Brodki und Mikołajów aufgenommen werden dürfen, haben in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Brodki um 4 Uhr — Min. NM.
in Mikołajów „ 4 „ 55 „ „

Insluirt zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

von Mikołajów um 9 Uhr. 45 Min. Früh.
in Brodki „ 10 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 21 August 1878.

(5093 2—3) **Edykt.**

L. 5375. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Szymona Pelzmana w sumie 200 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności masy Wojciecha Kotlarczyka pod nr. 49 w Nowejwsi położonej w Sądzie w trzech terminach: 30 września, 28 października i 4 listopada 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena 2420 zł., wadyum 242 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Meissnera z Kęt.

Kęty 21 sierpnia 1878.

(5097 2—3) **Edykt.**

L. 1681. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 360 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 297 zł. 87 kr. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach, t. j. w dniach 30 września, 21 października i 11 listopada 1878 r. każdym razem o godzinie 10 rano ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Stefana Kurtyki własnych pod l. k/72 r./38 i l. k/76 r./40 w Biadolinach radłowskich powiecie Brzeskim położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. w. a. a wadyum 120 zł.

Wojnicz dnia 17 lipca 1878.

(5095 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5235. W Sądzie tutejszym odbędzie się 9, 30 września, 17 października 1878 z rana egzekucyjna sprzedaż stodoły, szopy, wozowni z placem nr. 182 w Gilowicach leżącej masy Jana Kantyki własnej niehypotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 80 zł., wadyum 8 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 20 maja 1878.

(5090 2—3) **Edykt.**

L. 2292. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryckowi Danyszowi w kwocie 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod CN. 138 sub. rep. 52 w Illińcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hrycka Danysza należącej, w dniach 11 września, 9 października i 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie dziesiątej przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi się sumę 600 zł. w. a., która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjętą została, i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za, lub wyżej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszym sądzie.

Zabłotów 9 marca 1878.

(5094 2—3) **Edykt.**

L. 5186. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi adw. dra Xawerego Chrzanowskiego w sumie 200 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Anny Dubiel w Bulowicach pod Nk. 220 subrep. 171 położonej w Sądzie w dwóch terminach 30 września i 28 października 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 375 zł., wadyum 37 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Meissnera z Kęt.

Do ułożenia warunków lżejszych wyznaczono w Sądzie termin na dzień 4 listopada 1878 godzinę 10 rano.

Kęty 14 sierpnia 1878.

(5114 2—3) **Edykt.**

L. 2119. Dnia 30 września, 14 października i 4 listopada 1878 o 10 godzinie odbędzie się w tutejszym sądzie zaspokojenie kapitału 281 zł. 27 ct. a. w. z p. n. przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużników Maryanny i Iwana Biłanów pod l. 22/24 w Rzyczkach położonej pod warunkami uchwałą z dnia 11 sierpnia 1877 l. 3181 dopuszczonemi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł. w. a.

Bliższe warunki w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa 11 sierpnia 1878.

(5005 2—3) **Edykt.**

L. 33135. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 1 lipca 1878 l. 33135 prośby Judy i Feigi małżonków Schrenzel jak i dzisiejszych właścicieli lwows iej realności l. k. $514^3/_4$ o polecenie k. Tabuli miejskiej aby następujące adnotacye dawno prawomocnych odmownych uchwał a to:

1. uchwały do l. 8152/817 na prośby Leiby i Lei Riesenbach zapadłej Dom. 7 pag. 63 n. 4 haer. uwidocznionej;
2. uchwały do l. 10205/824 na prośbę Salomona Dawida Weber zapadłej Dom. 7 pag. 64 n. 8 haer. uwidocznionej;
3. uchwały do l. 14296/824 wskutek prośby Ozyasza Nemen Dom. 7 pag. 65 n. 9. haer. uwidocznionej;
4. uchwały do l. 14045/831 w skutek prośby magistratu politycznego miasta Lwowa Dom. 7 pag. 65 n. 10 haer. uwidocznionej.
5. ostatniego ustępu uchwały do l. 29627/132 na prośbę Maryi Bombach zapadłej Dom. 38 pag. 495 n. 12 haer. uwidocznionego.
6. uchwał do l. 2485 i 2486/839 w skutek prośby Izraela Blauer zapadłych Dom 38 p. 498 n. 15. haer. uwidocznionych;
7. uchwały do l. 11155/839 na prośbę Salomona Dawida Weber i Moschla Waldmana zapadłej Dom 38 pag. 499 n. 16 haer. uwidocznionej;
8. uchwały do l. 24650/841 na prośbę Rikli Riesenbach Dom 38 p. 523 n. 18 haer. uwidocznionej;
9. ostatniego Dom. 57 p. 51 n. 19 haer. uwidocznionego ustępu uchwały do l. 23188/843 na prośbę Mariem Bornbach zapadłej;
10. uchwały do l. 20396/844 w skutek prośby tejże Mariem Bombach D. 57 p. 52 n. 20 haer. uwidocznionej;
11. uchwały do l. 7883/857 w skutek prośby Chany Tauby Weber, Moschla Mojżesza Weber, Wolfa Weber i Scheindli Weber, tudzież Mendla Weinreba Dom. 57 pag. 56 n. 27 haer. uwidocznionej;
12. ustępów uchwały do l. 18570/860 tyczących się prośby Mojżesza Moschla Weber, Wolfa Weber i Scheindli Weber Dom. 57 p. 59 n. 29 haer. uwidocznionych;
13. ostatniego ustępu uchwały do liczby 37665/876 uwidocznionego Dom 116 pag. 313 n. 46 haer. na odnośną prośbę Chany Neuwelt i Reisli Luft, i
14. uchwały do l. 67242/886 w skutek prośby Chany i Schulima Neuwelt Dom 116 pag. 315 n. 49 haer. uwidoczniony; ze stanu czynnego, tudzież aby klauzulę non alienationis et non onerationis Dom. 116 pag. 311 n. 52 on. na rzecz Rickli Riesenbach intabulowaną z mocy wpisanego Jnstr. 488 pag. 46 n. 25 świadectwa śmierci tejże z daty: Lwów 25 listopada 1875 nr. 990 ze stanu biernego realności pod CN. $514^3/_4$ we Lwowie — wykreśliła, a względnie wykreślenie tejże klauzuli zaintabulowała, ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej zmarłej Rickli Riesenbach, tudzież dla niewiadowych z życia i miejsca pobytu Leiby Riesenbach, Lei Riesenbach, Salomona Dawida Weber, Ozyasza Nemen, Maryi Bombach, Israela Blauer, Moschla Bombach, Chany Tauby Weber, Mojżesza Moschla Weber, Wolfa Weber, Sheindli Weber i Mendla Weinreb kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Goldberga z substytucyą p. adw. dra Gottlieba a doręczając wydaną jednocześnie w tym przedmiocie uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamiamy.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5091 2—3) **Edykt.**

L. 2294. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że w celu zaspokojenia pretensyi reszt. 91 zł. 52 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 29/188 sub. rep. 36 w Berszczowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Domiana Gerwasiuka należącej, na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w dniach 11 września 1878, 9 października 1878 i 13 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Jako wartość szacunkowa przyjęta suma 200 zł. w. a. i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za, przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zabłotów 8 marca 1878.

(5112) **Ogłoszenie.**

L. 4200. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Krzywki dnia 18 września 1878 się rozpoczną. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 25 sierpnia 1878.

(5137) **Ogłoszenie.**

L. 7012. Ces. król. sąd powiatowy w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Byczkowce, dnia trzeciego września 1878 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, m że przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Czortków dnia 21 sierpnia 1878.

(5128 1—3) **Edykt.**

L. 2291. Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 11 września 1878, na dniu 9 października 1878 i na dniu 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 100 sub. rep. 155, w Illińcach położonej, do dłużnika Hrycka Nikorek należącej, na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, się odbędzie.

Wartość szacunkowa realności tej przyjęta na 600 złr.. i sprzedaną zostanie przy pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej szacunkowej ceny, przy trzecim także i poniżej takowej.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów 5 marca 1878.

(5142 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 983. Dnia 9 lipca, 12 sierpnia i 17 września każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 26 w Krzemienicy, dłużnika Macieja Janasa własnej, na pokrycie pretensyi zakładu kredyt. włościańs. lwowskiego w kwocie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 18 kwietnia 1878.

(5150) **Ogłoszenie.** L. 11632.

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Wolicy na dniu 16 września 1878 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Stryj dnia 1 września 1878.

(5138) **Ogłoszenie.** L. 7011

Ces. król. sąd powiatowy w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Skorodyńce, dnia 14 września 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

Czortków dnia 21 sierpnia 1878.

(5008) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 67 der österr.-ungar. Militärzeitung „Vedette" vom 21 August 1878 auf der ersten Seite enthaltenen Art. mit der Aufschrift „Armee-Bureaucraten und Armee-Intelligenz" in seinem ganzen Umfange, aber insbesondere in der Stelle von „Nur kurze Zeit" bis zu dem Schlußworte „begangen" das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G., und der Inhalt des in derselben Nummer obiger Zeitschrift auf der 3 Seite enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Ordre der bataille" das Vergehen nach Art. IX. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. B. vom Jahre 1863, begründe, und es wird nach 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22 August 1878.

Weittenhiller m. p.

Fellner m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Schlußabsätze des in Nr. 68 der österr.-ungar. Wehrzeitung „Der Kamerad" vom 21 August 1878 enthaltenen zweiten Art. mit der Ueberschrift „Die Occupation" von den Worten „Die Mittlerweile" bis „Eventualitäten ausreicht", und der Inhalt der auf der zweiten Seite derselben Nummer obiger Zeitschrift enthaltenen Notiz, beginnend mit den Worten „Activirung von" bis zu den Schlußworten „nicht auf den Kriegsfuß gestellt", das Vergehen nach Art. IX des Gesetzes v. 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863, begründe. und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 22 August 1878.

Weittenhiller m. p.

Fellner m. p.

(5154 1—3) **Edykt.**

L. 4148. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że protokół w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Józefa Kurzera przeciw Michałowi Bendedze o zapłacenie 210 zł. z pn. odbędzie się w dniu 16 września 1878 o godzinie 10 z rana publiczna licytacya realności pod lk. 39 w Nowosiółkach kardynalskich położonej a do dłużnika należącej, która nie jest przedmiotem ksiąg gruntowych.

Cenę wywołania stanowi 1080 zł., wadyum wynosi 108 zł.

Na terminie tym odbędzie się sprzedaż ta i niżej ceny wywołania.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Kraussa.

Resztę warunków można przeglądnąć w kancelaryi tutejszego sądu.

Uhnów dnia 25 czerwca 1878.

(5110 2—3) **Obwieszczenie**

L. 6548. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 127 w Rybarzowicach położonej, Józefa Pischa wedle księgi głównej Tom. I. pag. 208 n. 1 haer. własnością będącej tudzież gruntu Anny Piesch w objętości 1126 1/6 sążni kwadratowych wraz z nowym budynkiem w Rybarzowicach, ciała hipotecznego niestanowiącego, rezolucyą z dnia 19 maja 1878 l. 3198 w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Nitscha w kwocie 109 zł. 11 ct. i 300 zł. rozpisana w dniu 12 września 1878 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z pewszej daty objętemi z tą zmianą, iż realność tę także poniżej ceny szacunkowej 5305 zł. 24 ct. sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Biała d. 9 sierpnia 1878.

(5116 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1334. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Racheli Kupfermann przeciw Iwanowi Dubickiemu o zapłacenie sumy 72 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż parceli gruntowej Iwana Dubickiego własnej do realności l. k. 89 w Zarwanicy należącej 1 1/2 morga obejmującej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 11 września, 11 października i 13 listopada 1878, każdym razem o 9 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi kwotę 120 zł.

Zakład wynosi 10 procent od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 31 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

Z początkiem roku szkolnego zamierzam otworzyć w **Jaśle 8mio klasową szkołę Wydziałową żeńską.**

Wpis rozpocznie się 5go, lekcye 15go Września b. r. (5101 3—3)

Adela z Hoszowskich Wilsonowa.

L. 3887. (5102 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tegoż gmachu urzędowym w Jarosławiu odbędzie się w dniu 24 września 1878, w zwyczajnych urzędowych godzinach publiczna licytacya, względem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i z dodatków gminnych z tą połączonych na lat trzy t. j. na czas od 1 stycznia 1879, do końca grudnia 1881, do której Magistrat wszystkich chęć licytowania mających niniejszem zaprasza.

Cenę wywołania tych dochodów stanowi czynsz dzierżawny w ostatnim roku dzierżawy 1878 pobierany a to:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należących się dodatków gminnych kwota rocznie po 21000 złr.

b) za prawo poboru dodatku gminnego od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku po 4 zł. 99 ct. w. a. od jednego hektolitra kwota rocznie po 21850 złr.

Panowie oferenci mogą dochody pod a i b wymienione albo razem, albo każdy osobno licytować, jednakowoż za każden z tych dochodów musi być czynsz roczny osobno podany; przyczem zauważa się, że oferent licytujący obydwa dochody przed oferentami na pojedyncze rubryki w razie równości ofert pierwszeństwo mieć będzie.

Do tej licytacyi przypuszczony będzie każdy licytant, któremu prawo zawarcia prawomocnych kontraktów przysłuża.

Przy tej licytacyi wolno ustnie lub pisemnie ofiarować, za poprzedniem złożeniem do rąk komisyi licytacyi wadium w wysokości 10% ceny wywołania (fiskalnej). Oferty przed lub na terminie licytacyi wniesione, winne być zaopatrzone w przepisane wadium i formalnie wystawione. Wadium może być złożone w gotowych pieniądzach lub w papierach wartościowych według kursu. Po zamknięciu licytacyi komisya licytacyjna żadnej oferty dodatkowo nieprzyjmie. Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysłuża radzie miejskiej. Warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w registraturze tutejszego Magistratu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Magistrat miasta.

Jarosław dnia 22 sierpnia 1878.

ANTONI CHASZCZYŃSKI

stolarz we Lwowie,

ulica Kalecza l. 16 1/4 pod cytadelą, przyjmuje zamówienia meblowe, wykonuje takowe starannie z suchego materyału podług najnowszych wzorów zagranicznych. Jako też ma do sprzedania gotowe

garnitury sypialne

orzechowe fornirowane, ozdabiane gzemsami i rzeźbami — przy ozdobniejszych garniturach są blaty kararyjskie marmurowe.

(4694 7—10)

J. Skomorowski

Doktor wszech nauk lekarskich

były asystent na poliklinice wiedeńskiej, specyalista dla chorób kobiecych i dziecięcych, osiadł

w Tarnopolu

przy ul. Ruskiej l. 131.

(5159 1—3)

Poszukuje się

Rachmistrza

kawalera do prowadzenia podwójnej rachunkowości gospodarczej.

Posadę objąć zaraz. Warunki obowiązku i wynagrodzenia udzieli zarząd dóbr listownie. Dla udowodnienia zdolności dołączyć należy świadectwa w odpisach. — Zgłosić się do Zarządu dóbr w **Oknie** poczta **Grzymałów.**

(5160 1—3)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,

zarządzonych z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi *Gazety Lwowskiej.*

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

otrzymała następujące najnowsze dzieła

J. I. Kraszewskiego

Ada, sceny i charaktery z życia powszedniego, 3 tomy 4 zł. 10 ct.

Hołota, powieść współczesna, 2 tomy 2 zł. 50 ct.

Historya prawdziwa o Petrku Właście Palatynie, opowiadanie z XII wieku (ze zbioru powieści historycznych tom VII) 2 tomy 3 zł. 45 ct.

(5185 3—3)

Dr. Fryd. Lengila

balsam brzozowy

zajmuje wskutek wybornego smaku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi **środkami** piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie niezuacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów i t. p. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austryi-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu.

(7118 37—50?)

KORALE

francuskie rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22.

(4774 6—13)

Dr. Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** pow stałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (3825 19—?)

Książki szkolne

Atlasy, Mapy geograficzne i Globusy

są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie plac św. Ducha.

(51?? ?—3)

L. 6212. (5071 3—3)

Ces. król. uprzyw. kolej Arcyks. Albrechta.

Ogłoszenie.

Z dniem 1go października r. b. ustaje ruch pociągów mięszanych Nr. 3 i Nr. 4 między Lwowem a Stanisławowem.

Lwów dnia 1 września 1878.

Dyrekcya ruchu.

Przeciw wyłysieniu

posiwieniu włosów i łupieży, działa skutecznie według codzień nadchodzących poświadczeń i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Dra Morasa olejek Tannino.

Skuteczność tego olejku jest rzeczywiście cudowna, gdyż takowy usuwa nietylko wszelkie słabości włosów, ale nader silne substancye, które zawiera, i które według zasad umiejętności włosom koniecznie są potrzebne, ożywiają każdy słaby włos i przyspieszają w sposób zadziwiający porost włosów.

Skuteczność tego środka zatwierdza niezliczona ilość poświadczeń. Między temi także następujące poświadczenia:

„I ja nie szczędzę olejkowi Dra Morasa „TANNINO“ należytej pochwały, gdyż nie tylko że usunął u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, ale wywołał nadto nowy i silny porost“.

Wiedeń. *Andrassy.*

„Rozmaite środki, których używałem, nie mogły wstrzymać wypadania włosów. Dopiero za poradą mego lekarza spróbowałem Dra Morasa olejku „TANNINO“, który wkrótce złemu zapobiegł. Udzielam przeto publicznie zasłużoną pochwałę temu skutecznemu środkowi a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga dnia 10 lutego 1877. *Kinsky.*

Dostać można we flaszkach po 2 i 1 zł. we Lwowie u p. Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym orłem“ ulica Krakowska. Prosimy wyraźnie żądać:

Olejku Tannino Dra Morasa.

(3433 9—25)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya. — są w temże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie doliczenia prowizyi.